Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 6. Lwów, Sobota 9. Stycznia 1926 r. Rok XLIV.

CENA NUMERU 20 gr

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr

Dla urzędników państwowych i nauczycieli miesięcznie 3 zł.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15

Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19.

Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.

Rękopisów nie zwraca się.

Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Spłowiałe hasła.

Lwów, 8 stycznia.

(k.) Marmurowe kolumny kamienic i ściany murów klasztornych noszą do dziś jeszcze **ślady dwóch nad sobą stojących zer**, które niegdyś wydłubywały ludziom naiwnym oczy szumnym buńczucznym **symbolem ósemki.**

Pod tym symbolem błyszczały hasła „Polska dla Polaków", „ochrona rasy narodowej", „wojna z Żydami", „pogarda dla mniejszości aryjskich w państwie", „walka z chłopokracją", „walka z drożyzną", „ochrona inteligencji polskiej" itd. itd. Długoby można wyliczać przyobiecane dobrodziejstwa, jeszcze dłużej fundusze, płynące z nieznanych źródeł na propagandę, prowadzoną z prawdziwie sowieckim rozmachem.

Pamiętamy tylko jak automobilami zwożono stojące nad grobem staruszki do urny wyborczej, jak się brało na kawał cały konserwatywny świat inteligencki.

Zwycięska ósemka zabrała się natychmiast energicznie do... **przekreślania haseł.** Najpierw dla ochrony rasy polskiej chłopokrację zmieniono na chłopofilię. Przyszedł lanckoroński gabinet z wielkim hukiem i majestatem, kopnąwszy „nienarodowy" rząd dzisiejszego pupilka Sikorskiego. Zaczęto pracę od walki — z taniością, **sprowadzając istną orgję inflacji.** Inflacyjne opary zdemoralizowały biurokrację, zasłoniły dochody fabrykantów i kapitalistów i wypatroszyły kieszenie najbardziej uczciwych, najbardziej polskich i najbardziej do ósemki przywiązanych wyznawców.

Pozostała jeszcze **groźna twierdza z armatami,** wycelowanemi w stronę Żydów. Jednakże i tu po kilku hucznych, ale ślepych strzałach, wyprawa Argonautów skończyła się — podziałem złotych jabłek między mieszki zwycięzców i sprytnych mieszkańców Kolchidy. Dziś mamy **ugodę z Żydami,** podpisaną przez wszystkich kardynałów endeckich.

Co jeszcze rozbić? Aha ten kolos rodyjski, świecący dumnie w Sulejówku. **Hajże więc na Soplicę.** Rozszalało już morze artykułów, pajęczyna inwigilacyjna oplątała cały Sulejówek, wykradziono mu niekarnych przyjaciół — ale **kolos nie ruszył.** Bezbronny granit odpowiedział na atak twardością i **trzeba było zwinąć obozy,** wsiąść na z góry przygotowane łodzie i **odpłynąć nie zostawiwszy nawet drewnianego konia** pod murami Sulejówka. Przekreślono niewdzięczne hasło a broń odesłano do „demobilu".

Czy już niema z kim się bić? **Są Ukraińcy.** Czas na nich urządzić **nagonkę.** Po zwykłych przygotowaniach przystąpiono do ataku, który się skończył... **ofertą na dostawę ukraińskiego uniwersytetu.**

Teraz już naprawdę niema z kim walczyć, chyba **z własnymi przyjaciółmi.** Pierwszą wpadła pod rękę **Chadecja.** Strącono Korfantego z bohaterskiego piedestału, odebrano szablę i **zamieniono w zwyczajnego spekulanta, tego samego, którego ongiś chciano obwołać premjerem** na złość Piłsudskiemu („Niech podpisze").

Na ostatniem zebraniu endecji we Lwowie prezes Głąbiński mógł więc zupełnie spokojnie umieścić chadeków na liście warchołów tuż obok „Wyzwolenia".

Tymczasem państwo **leciało w przepaść** i trzeba było pod groźą śmierci wziąć odpowiedzialność za rządy. Partja, wstępująca do rządu, musi do wspólnej skarbonki **wrzucić coś na ofiarę.** Kogo tu wrzucić? Kapitalistów i producentów nie, bo będą potrzebni do przyszłych wyborów. Rzucono losy i **los padł na inteligencję.**

W ten sposób skreślono ostatnie hasło z dawnego programu wyborczego. Wraz z inteligencją **padło także hasło ochrony** najbardziej narodowego, najbardziej chrześcijańskiego, najbardziej ósemkowego elementu.

A marmurowe kolumny kamienic i ściany klasztornych murów noszą jeszcze **szczątki wielkiej ósemki,** jak symbol spłowiałych dawno haseł.

Trzy warunki dla ustabilizowania złotego.

Nie prędko jeszcze dojdziemy do kursu 6·60 za dolara.

Warszawa, 7 stycznia.

Ostatnia poprawa kursu złotego stała się powodem **nieścisłych informacyj** zamieszczonych przez pewne pisma na temat projektowanej **stabilizacji złotego.** Według informacji zasięgniętych przez naszego korespondenta, w kołach rządowych nie znaleźliśmy potwierdzenia tej wiadomości. Rząd bowiem jest zdania, że dla przeprowadzenia stabilizacji kursu złotego muszą być spełnione wpierw trzy warunki:

1) **Odpowiednie stałe zasoby w Banku Polskim.**

2) **Poprawa sytuacji gospodarczej.**

3) **Formalna zmiana ustawy o Banku Polskim.**

Min. skarbu **Zdziechowski** zapowiedział już wniesienie do Sejmu noweli zmieniającej ustawę o Banku Polskim w myśl wymogów życiowych.

W każdym razie podany przez te pisma kurs stabilizacyjny w parytecie **6.60 za dolara jest dowolny** i nie opiera się na istotnych przesłankach.

—xox—

Walka z nadużyciami w bankach.

Powiększenie odpowiedzialności karnej osobistej dyrektorów banków. Sześciodniowa rewizja w Powsz. Banku Kredytowym.

Warszawa, 7 stycznia.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo skarbu przeprowadziło w oddziele warszawskim **Powszechnego Banku Kredytowego** rewizję, która trwała 6 dni. Min. skarbu **nie udziela żadnych informacji** o wynikach tej rewizji oraz o **zamierzonych rewizjach w innych bankach.** Ministerstwo skarbu, po zbadaniu całokształtu działania banków przyszło do przekonania, że należyte **przeciwdziałanie nadużyciom bankowym** można przeprowadzić jedynie drogą **powiększenia odpowiedzialności karnej osobistej dyrektorów banków.** W tym celu min. skarbu zwróciło się do ministerstwa sprawiedliwości o opracowanie i przedłożenie Sejmowi odpowiedniej **noweli do ustawy karnej,** która ma przewidywać **b. ostre kary za malwersacje,** popełnione bądź to na szkodę skarbu Państwa, lub też ze **szkodą dla klijentów banku.** Nowela ta już jest w opracowaniu i w najbliższym czasie będzie przedłożona Sejmowi.

—xo ox—

Propaganda pożyczki wewnętrznej

będzie rozszerzona na całą Polskę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 stycznia.

U marszałka Rataja odbyła się narada z udziałem ministra skarbu **Zdziechowskiego** i prezesa Banku Polskiego p. **Karpińskiego** w sprawie propagandy polskiej pożyczki wewnętrznej, zapoczątkowanej przez sfery lwowskiego społeczeństwa. — Po rozpatrzeniu projektu odłożono dalszy ciąg posiedzenia na jutro celem szczegółowego omówienia akcji, która ma być **rozszerzona na cały teren Polski.**

Niemcy poproszą o przyjęcie do Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 7 stycznia.

Wedle nadeszłych doniesień, — Niemcy zamierzają wystąpić w najbliższym czasie do Rady Ligi Narodów z prośbą **o przyjęcie Rzeszy do Ligi Narodów.** Należy zaznaczyć, że pakt Ligi przewiduje, iż wniosek taki musi być rozpatrzony **w przeciągu 6 tygodni.** W kołach poinformowanych twierdzą, że Rada Ligi Narodów zwoła w tym celu **specjalne posiedzenie.** Polityczne sfery francuskie przypominają, iż wobec tego staje się aktualne **zapewnienie Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów** na wypadek jednogłośnego przyjęcia Niemiec.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 7 b. m.: W Warszawie 8.175 zł.; w Krakowie 8.35 zł.; we Lwowie 8.40 zł. —

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar. Transakcje: 8.15 — 8.10. Sprzedaż: 8.12. Kupno: 8.08. Tendencja słabsza.

Lwów, 7. 1. Giełda dewizowa wykazała słabą tendencję. Podaż dewiz i walut przewyższała zapotrzebowanie, wobec czego były kursa niższe. Dolary oddawano po 8.20. N. Jork ofiarowano po 8.15. Londyn po 39.52. Zurych po 157.50 — 158.50. Paryż po 31.59. Wiedeń po 115.30. Berlin po 144.75 — innych dewiz i walut dla braku nabywców nie notowano.

Zurych urzędowy. N. Jork 5.17 i trzy ósme. Londyn 25.10. Paryż 20.865. Wiedeń 72.875. Praga 15.325. Włochy 20.89. Belgja 23.4625. Budapeszt 72.50. Holandja 208.10. Oslo 105.10. Kopenhaga 128.00. Sztokholm 138.75. Hiszpanja 73.10. Bukareszt 2.37. Berlin 123.175. Belgrad 9.17.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 12.25. Londyn 4.84 i jedna ósma. Paryż 3.85. Wiedeń 14.06. Praga 2.9625. Włochy 4.03 i siedm ósmych. Belgja 4.535. Budapeszt 14.06. Szwajcarja 19.33. Sofja 0.725. Holandja 40.21. Oslo 20.28. Kopenhaga 24.75. Sztokholm 26.81. Hiszpanja 14.13. Bukareszt 0.4587. Berlin 23.8075. Belgrad 1.77 i trzy ósme.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 7 stycznia.

Z giełd zagranicznych nadchodzą pocieszające wiadomości o kursie złotego. W **Zurychu** notowano dziś 62.50. **Bank Polski** płacił dziś za dolary 8.10.

—oo—

O uzdrowienie naszych banków.

Ministerstwo skarbu, Bank Polski i Związek Banków muszą współdziałać.

(Na marginesie panam bankowych).

Od wybitnej osobistości, zajmującej w naszem życiu ekonomiczno - politycznem pierwszorzędne stanowisko, otrzymujemy garść uwag, które ze względu na ujawniające się coraz częściej machinacje w różnych bankach, wzbudzą zapewne duże zainteresowanie nietylko wśród kół naszych Czytelników ale i u odnośnych czynników.

Redakcja.

Lwów, 8 stycznia.

I.

W ostatnich czasach doszły nas **wiadomości o aresztowaniu dyrektorów i wyższych urzędników bankowych** z powodu niedozwolonych operacyj finansowych. Dla rozmyślań, które zamieszczamy poniżej, obojętne są nazwiska, **chodzi tu nie o sprawę personalną, lecz o rzecz.**

Załamanie się złotego i od szeregu miesięcy trwające przesilenie gospodarcze, odbiły się bardzo dotkliwie na bankach. Brak środków obrotowych, zanikanie ruchu gospodarczego, wycofywanie wkładów przez klientów bankowych i t. p.

zachwiały wypłacalnością wielu banków

i zaczęło się wytwarzać takie położenie, które dla uniknięcia dalszych, jeszcze groźniejszych następstw dla całokształtu gospodarstwa

zniewoliło Rząd do wkroczenia czynnego i do wdrożenia akcji sanacyjnej.

Niewątpliwie ten **niepomyślny stan bankowości naszej** został bezpośrednio spowodowany przez **błędy ogólnej naszej polityki walutowej i gospodarczej,** przez **jednostronność i krótkowzroczność poprzedniego Rządu.** Przesilenie to odsłoniło jednak cały szereg faktów, które wynikły z sytuacji naszych banków **i temi chcemy się tu zająć.**

W czasach wojennych i powojennych, banki weszły przeważnie na odmienną niż w czasach przedwojennych drogę rozwoju. **Wielkie cyfry obrotów, zyski inflacyjne, skrzywiły linie kierunkowe działalności banków.**

Obłęd ekspanzji,

tak rzeczowej jak i personalnej zdawał się ogarniać przeważną część banków naszych. Otwieranie lekkomyślne coraz to nowych oddziałów, rozszerzanie sfery interesów, podejmowanie się najrozmaitszych zadań, które dawniej nigdy nie wchodziły w zakres działania banków, znamionowały te nie tak odległe czasy.

W następstwie zatem szło **ciągłe powiększanie personalu urzędniczego,** angażowanie dla rzekomych nowych lukratywnych działów bankowych **dobrze płatnych dyrektorów, co wszystko** jednak w tym zawrotnym kołowrocie cyfr i zysków inflacyjnych **kierownikom banków nie wydawało się ani anormalnem, ani budzącem jakieś wątpliwości.** Równocześnie **rosły płace dyrekcji i personalu,** wypłacano **nadzwyczajne remuneracje i tantjemy,** i wszystko zdawało się być w porządku, aż

przyszła stabilizacja pieniądza i czar prysł.

Nagle wszystko się odwróciło, **cyfry obrotów i zarobków katastrofalnie się zmniejszyły,** koszta administracyjne stały się za wielkie i groziły ruiną instytucji, **za dużo dyrektorów, za dużo oddziałów, za dużo personalu.** Wprawdzie pozostały zakupione w czasach inflacji nieruchomości i majątki, ale też zawisła **zmora unieruchomienia funduszów i**

niebezpieczeństwo braku płynnych środków obrotowych.

Płynność odpowiednia funduszów bankowych, ta główna zasada dawnego systemu przypomniała się groźnie kierownictwom banków, a ponieważ takiego „upłynnienia“ nie można było szybko uskutecznić, **położenie zaczynało być groźne.** Okazują się braki, wychodzą jak zwykle w takiem położeniu, rozmaite luki, które trzeba zaraz wypełnić, — pod tym przymusem

krok jest tylko do pewnych manipulacji,

mogących budzić wątpliwości lub mogących zagrozić przykremi następstwami w razie nie otrzymania na czas rozporządzalnych środków pieniężnych.

W tem miejscu należy jednak stwierdzić z naciskiem, że istnieje u nas **kilka banków, które uchroniły się od wyżej określonej sytuacji** i następstw, strzegąc płynności swych funduszów, uniknęły ich unieruchomienia i działając przezornie wśród rzeczywiście bardzo ciężkich i bardzo niebezpiecznych stosunków zdołały zachować zupełną swobodę działania **i nie potrzebowały ubiegać się o pomoc rządową,** jakoteż z sanacji wdrożonej przez Rząd nie korzystają.

Niestety jednak **w całym szeregu banków**

doszło do ujawnienia bardzo niepokojących faktów.

Już w czasach zysków inflacyjnych przyzwyczajono się tu i ówdzie do nie całkiem ścisłego odgraniczania sfery działalności: **syndykaty dla poszczególnych interesów łączyły bank, dyrektorów, wielkich akcjonarjuszów w jeden zespół.** Że czasem bankowi ostał się zły interes, a dobre interesy utonęły w syndykatach, nie było w owych czasach tak skrupulatnie rozważane, skoro **orgja zysków inflacyjnych pozwalała wszystko pokryć z ogromnym naddatkiem.** Na tem tle jednak

czaiły się już nadużycia jednostek,

które obecnie poczynają się ujawniać.

Sądzimy, że poza winą poszczególnych zarządów banków, **były jeszcze trzy czynniki, które forytowały niezdrowy rozwój stosunków bankowych** i opóźniały sanację, którąby była siłą stosunków zwolna się przygotowała i nastąpiła. **Do tych czynników zaliczamy**

Ministerstwo skarbu, Bank Polski i Związek banków.

Ministerstwo skarbu miało możność, zwłaszcza przez swój departament kredytowy, wywierania wpływu na działalność i rozwój banków. Należy jednak stwierdzić, że **wpływ ten, zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch lat, był ujemny.** **Zasadami, któremi kierowano się, nie była praworządność i bezstronna rzeczowość, lecz dowolność i względy osobiste.** Niejeden bank, nie należący do „wybranych“, nie mógł się doczekać załatwienia najzupełniej uzasadnionych podań, podczas gdy dla banków „mile widzianych“ było wszystko na usługi bez względu na to, czy siłą swą finansową i prowadzeniem interesów na to zasługiwały.

Komisje rewizyjne ministerjalne odwiedzały najczęściej instytucje, gdzie tego najmniej potrzeba, a nie widziały potrzeby rygorystycznego przeprowadzenia rewizji w bankach mile widzianych i ze względów osobistych protegowanych. To też komisje ministerjalne **nic tam nigdy szczególnego nie znalazły,** a przecież **w całym szeregu tych banków wkrótce potem ujawniły się siłą znanych stosunków gospodarczych nie bardzo skrupulatne manipulacje,** które przecież powinny były być spostrzeżone przez ministerjalnych kontrolerów.

Jakżeż jednak można się dziwić temu, jeżeli **organa Ministerstwa skarbu nie potrafiły nawet w państwowej instytucji, jaką jest P. K. O., dojrzeć uprawianych tam transakcji?** Gdy Rząd postanowił przyjść bankom z pomocą, nastroje owe nie o wiele się zmieniły. Ministerstwo skarbu w taki sposób akcję rozpoczęło, jak gdyby

nie chodziło o sanację instytucji bankowych, lecz o sanacje osób.

Mimo zatem tego niewątpliwego faktu, że w wielu bankach **kierujące osobistości** doprowadziły je do katastrofalnego położenia, **zostały one dalej pozostawione na czele banku,** tak, jak gdyby nic nie zaszło, a komisje ministerjalne, czy też delegowani komisarze ministerjalni znowu nic ujemnego nie zauważyli i nie stwierdzili.

Jaki tego skutek?

Po Warszawie chodzą wolno wielce szanowni obywatele,

którzy instytucje, kierowane przez siebie, do ruiny doprowadzili, a nawet przeważnie zajmują dalej swe posady, chyba po to tylko, aby do reszty zniszczyli instytucje i **ukryli** to, co powinno było być na jaw wydobyte. Społeczeństwo zaś nie może zrozumieć, jakto się jedno da z drugiem pogodzić, aby **ci, którzy bank zniszczyli, mogli kierować jego sanacja.**

Zupełnie to samo dzieje się w Poznaniu.

Publicznie ogłoszone sprawozdanie ze zgromadzenia wierzycieli jednego banku stwierdza imiennie, **jak ogromne sumy członkowie zarządu banku pozostali dłużni** bankowi — nic to nie szkodzi — **stoją dalej na czele banku.**

——oo——

——oo——

Kiedy dostaniemy pożyczkę zagraniczną?

Warszawa, 7. 1. (AW.) W Hotelu Europejskim odbyła się konferencja kupców żydowskich z prof. **Kemmererem.** Przedstawiciel tego kupiectwa poseł **Wiślicki** przedstawił p. Kemmererowi sytuację gospodarczą kraju, a szczególnie położenie handlu żydowskiego.

Prasa żargonowa donosi, że p. Kemmerer po referacie p. Wiślickiego wyraził przekonanie, że pożyczka zagraniczna dla Polski mogłaby być przyśpieszona pod warunkiem **redukcji budżetu państwowego** (szczególnie w zakresie wydatków komunalnych, wojskowych i oświatowych), **zniesienia 8-godz. dnia pracy, uwolnienia przemysłu od ciężarów socjalnych,** zmiany systemu podatkowego, oraz zwolnienia handlu od represji.

——xo ox——

Dyktatura wojskowa w Grecji.

Pangalos rozwiązał klasztory.

Londyn, 7. 1. (PAT.) „Daily Mail“ donosi z Aten, że Pangalos ze względów oszczędnościowych skasował ministerstwo opieki społecznej i gospodarki krajowej. Pozatem postanowił on nałożyć **opłaty na turystów cudzoziemców, przyczem fundusze** zebrane z tego źródła mają posłużyć na odbudowę dróg. Wreszcie zarządził Pangalos że **mnisi** liczący mniej niż 50 lat **mają opuścić klasztory,** którym nie wolno będzie odtąd przyjmować nowych duchownych.

W NIEMIECKIE RĘCE.

Wilno, 7. 1. (AW.) Urzędnicy Domu Składowego **„Pacific“ w Wolnie** otrzymali wymówienie. Akcje „Pacificu“ przeszły w ręce niemieckie. Na miejsce urzędników polskich **dyrekcja niemiecka** postanowiła **zatrudnić personel niemiecki.**

Pod znakiem czasu.

PRZED KARNAWAŁEM.

Lwów, 8 stycznia.

Karnawał za pasem. Okres zazwyczaj najweselszy w roku, zbiegł się w Polsce **z najkrytyczniejszym momentem** nędzy i głodu. Zdawałoby się, że pod naporem krytycznych warunków życia ustąpić musi tradycyjny, z pokolenia w pokolenie idący nawyk nadmiernie wesołych hulanek, zbytku, strojów, życia nad stan. Patrząc na przygnębione, beznadziejnym pesymizmem wykrzywione, a nierzadko i od niedostatku pobladłe twarze, co krok spotykane we Lwowie, uwierzyć musimy, że istotnie błyskotliwość i bujność życia towarzyskiego znacznie w ostatnich czasach przybladły. Mizerny pono efekt nocy Sylwestrowej, daje temu stanowi wymowne świadectwo.

Ale w innych dzielnicach jest „lepiej“. W **Warszawie** żegnano rok stary tak szumnie i tłumnie, że **za samo zarezerwowanie stolika w kawiarni płacono po 200 zł.** i lały się szampany po 150 zł. butelka... **Katowice piły i piją** dalej na umor. Niezgorzej zapewne bawią się ludzie i w **Poznaniu**, skoro obudziła się przeciw tej rozrzutnej wesołości **reakcja w postaci odezwy komitetu porozumiewawczego związków wojskowo-wychowawczych**, które nawołują do ograniczenia zbytkownych zabaw, a nawet piętnowania ich uczestników.

„Niewątpliwie **nikt nie będzie się sprzeciwiał godziwej rozrywce** — głosi odezwa — lecz bezwzględnie **potępiać należy** wszelkie huczne bale i zabawy, dla których wyrzuca się **setki tysięcy złotych na zagraniczne jedwabie, pachnidła, likiery, wina i t. d.** Potępić je należy tem bardziej w obecnej tak trudnej dla Państwa sytuacji, gdy płace i zarobki w wszelkich warstwach społeczeństwa się zmniejszają, **a liczna rzesza bezrobotnych wręcz głoduje**“.

Rozumne słowa i na czasie! Czy **tylko nie będą one grochem rzucanym o ścianę?** **(m)**

Druga serja premj. pożyczki dolarowej.

Warszawa. (Tel. wł.)

W dniu pierwszego lutego b. r. wypuszczona będzie serja II-ga premjowej pożyczki dolarowej.

Serja ta, jak serja I-sza, wypuszczona będzie w odcinkach **po 5 dolarów.** Będzie ona sprzedawana **za waluty obce.** Natomiast posiadacze obligacyj serji I-szej będą mogli w drodze dobrowolnej konwersji wymieniać je na serję drugą. **Warunki** na jakich wypuszczona zostanie serja II-ga są **korzystniejsze** dla nabywców, niż warunki serji I-ej. Corocznie będą wylosowywane premje na ogólną sumę **250 tys. dolarów.** Losowanie będzie się odbywało co 2 miesiące. **Największa premja będzie wynosiła 40 tys. dolarów.**

Kupony będą płatne co pół roku z dołu. Pierwszy kupon płatny będzie 1 sierpnia. Serja II-ga premjowej pożyczki dolarowej wypuszczona będzie na przeciąg 5 lat, a płatna będzie 1 lutego 1931 roku. Przed terminem płatności posiadacz obligacyj będzie mógł je realizować w krótkim czasie. Pierwsze losowanie II-ej serji dolarówki odbędzie się dnia **1 marca b. r.** Wylosowanych będzie 100 premji na sumę 75 tys. dolarów, w tem 1 premja na 40 tys., 1 na 8 tys., 3 po 3 tys., 5 po 1 tys., 10 po 500 dolarów i 80 po 100 dolarów.

——oo——

Ponoś...

Lekarz skarbowy.

Gdy się Kemmerer pojawił w Warszawie,
Wziął go Zdziechowski chytrze pod ramiona
I rzecze: Mistrzu uczyń cud łaskawie
Niech skarb mój pusty napełni mamona.

*

Amerykanin zmarszczył chmurne czoło,
Ściągnął brwi, chrząknął, a potem te słowa
Wycedził z flegmą: — Prawda, nie wesoło!
Wasz skarb wygląda, jak bezpańska krowa.

*

Którą złodziejski wampir każdy doi
No... i rozrzutność do reszty go łupi;
A w piśmie świętem napisane stoi,
Że z szklanki garncem czerpie chyba głupi.

Wid.

——oo——

Sowiety cofnęły zamówienia w Polsce.

Łódź. (Tel. wł.).

Wobec konfliktu, jaki istnieje w łonie rządu sowieckiego w sprawach gospodarczych, nawiązane z trudem stosunki handlowe między „Wniesztorgiem“ sowieckim, a przemysłowcami polskimi, głównie łódzkimi, grożą zerwaniem.

„Wniesztorg“ cofnął dane zamówienia na dostawę towarów włókienniczych oraz metalowych, jak naczynia itp., oraz nie zgodził się na składy konsygnacyjne towarów z Polski, które miały być urządzone w Moskwie.

W kołach przemysłowych wiadomości te spowodowały **nastrój przygnębiający** — wobec znanych trudności w nawiązywaniu wciąż rwących się rokowań i umów.

Wedle otrzymanych informacji, gorącym przeciwnikiem stosunków handlowych z Polską ma być Litwinow, zwolennikiem zaś nawiązywania tych stosunków jest Cziczerin, oraz przedstawiciel sowietów w Warszawie p. Wojkow, który też zabiegał u rządu polskiego o konwencję konsularną z Polską.

Konwencja ta nie jest dotąd zawarta, co niezawodnie będzie przez sowiety wysuwane, jako pretekst do zerwania zawartych umów.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 9 1. 26.

MARCEL PREVOST. 2

Historja Okrąglutkiej Pani.

(Trzy listy do Frani).

(Ciąg dalszy).

Trzeba ci wiedzieć, dziecko drogie, że mnie zazwyczaj podobne androny wyprowadzają z równowagi, o ile z punktu nie rozśmieszą. Dnia tego, jak to już wspomniałem, mój Konstanty wprowadził mię w dobry humor — pozwoliłem zatem wypowiedzieć się nieznajomej, bawiąc się szczerze całą filipiką.

Dowiedziałem się z niej tedy, że książki moje są zwykłą jej strawą duchową, (nie przeczytała ni jednej porządnie, jak to sobie uświadomiłem w dalszym ciągu), że ją wydano w 17-tym roku za najzacniejszego w świecie człowieka — „och, tak, przezacny — ale ostatecznie... zrozumie pan, zajmując wybitne stanowisko w świecie finansowym... — ogromnie jest zajęty... człowiek cyfr i bilansów“..., że była dziewczyną „tak, ale prawdziwie, tak czystą“, no i teraz, żoną jest „wzorową“, bo też nic sobie nie robi z plotek i obmowy“... Dowiedziałem się wreszcie, że jest matką 11-letniego chłopaka, studenta gimnazjum prywatnego... 11 + 18 = 29: wsunąwszy mi obie te cyfry dla udowodnienia, że niema jeszcze lat 30-tu, przekonała mię przedewszystkiem, o silnem swem postanowieniu nieprzekroczenia tak prędko owej klasycznej granicy wieku.

Przypatrywałem się jej, badając starannie szczegóły. Odrzuciła w międzyczasie woalkę, a mimo, że siedziała plecami do okna, widziałem ją doskonale, podziwiając świetną definicję Konstantego: „klientka“ moja była w istocie „pulchną, okrąglutką panią“.

Z pod kapelusza lila, wyglądała twarz zarysowana okrągło i otoczona aureolą jasno ufarbionych włosów: twarz ta, o rysach drobniuchnych, usteczkach jak wiśnia, nosku zlekka zadartym, oczach modrozielonych, niewysokiem czole i bródce dołeczkiem zdobnej, była właściwie buzią dobrze odżywionego, odznaczonego na konkursie dzieciaka. Pulchne rączki wypełniały nieco zbyt ściśle dopasowane rękawiczki z szwedzkiej skórki. Stopy krótkie o wysokiem podbiciu, zdawały się niecierpliwie znosić więź bucików. Figura, mam tę jej część na myśli, którą ujmował gorset, zdawała się drobną — może właśnie dzięki tej dyscyplinie gorsetu: jednak powyżej i poniżej denarkacyjnej jego linii powabnie zaokrąglone kontury, zdradzały szerokie zamysły przyrody, odnoszącej się dobrotliwie do tego kobiecego ciała, dobiegającego kulminacyjnego punktu dojrzałości.

Miał słuszność Konstanty: dama nie była grubą ni tłustą — była to sobie w całem znaczeniu tego słowa pulchna, okrąglutka pani. Rzekłbym nawet, w oczach mi się zaokrąglała. Z tem wszystkiem — wcale, wcale apetytna osóbka! I pretensjonalne jej maniery, brak szyku, niekonsekwencje toaletowe, nawet cała jej gadanina — wszystko to, przyznam Ci Franiu szczerze, tem właśnie łatwe było do strawienia, że... taka była apetytna...

Łatwe do strawienia — pod warunkiem jednak, że wszystko ma swoje granice... Zacząłem więc kręcić się nieco na krześle, kiedy ni stąd ni zowąd okrąglutka dama wpadła na temat swojej miłości macierzyńskiej i swych pedagogicznych poglądów.

— Nie chwaląc się, sądzę, że niewiele jest matek, równie jak ja, oddanych wychowaniu swych dzieci. Hołduję na tym punkcie prądom zupełnie nowym. Wychowanie...

— Przepraszam panią najmocniej — przerwałem — obawiam się, że nie będę w stanie poświęcić pani tyle czasu, ilebym pragnął sam... Czy byłaby pani łaskawą powiedzieć, co mi sprowadza przyjemność tyle zaszczytnej dla mnie wizyty i czem ja pani służyć mogę?

Umilkła na chwilę zmieszana. Poczem:

— Tak, rozumiem... Czas pański jest drogi... Musiałam jednak wprowadzić pana niejako w me życie, dać Mu możność ocenienia sytuacji... i osądzenia osób... Zresztą nie mogłam powiedzieć od razu, o co rzecz idzie... naprawdę nie mogłam — byłoby mi to utknęło tu (wskazała na lekkie wgłębienie biustu, właśnie miejsce, w którem bujała, zwieszona na cienkim złotym łańcuszku, duża barokowa perła). Lecz teraz, **kiedy mię pan już zna,** poproszę pana o wielką przysługę: niech mi pan pomoże uratować człowieka, ze wszech miar godnego litości i szacunku... Nie odmówi pan prośbie mojej prawda?

Żeby tę prośbę podkreślić, złożyła łapki obie — o ile złożyć je można, skoro jedna z nich tylko jest wolną, druga zaś kryje się w tajemniczych głębiach sodolowego zarękawka.

Uczyniłem niewyraźny gest sympatji, niezbyt jednak wylanej i pełnej zastrzeżeń — gest, który miał znaczyć: „Mój Boże, zanim się puszcze na szerokie flukta akcji ratunkowej, radbym dowiedzieć się, jakiego rodzaju ratunek pani ma na myśli“...

(C. d. n.).

——oo——

Kto jest wrogiem nauczycielstwa?

Lwów, 8 stycznia.

Endecja, widząc, że szeregi nauczycielskie w jej obozie z dnia na dzień topnieją, stara się dawnym swoim systemem judzenia, podkopać zaufanie do organu, który zawsze był i jest nieustępliwym szermierzem w obronie tej właśnie warstwy.

Onegdaj na zebraniu chjeńskiego bractwa szkół powszechnych sen. Siciński usiłował ostrze artykułu zamieszczonego w „Kurjerze Lw." o ruinie szkolnictwa średniego odwrócić przeciw nauczycielstwu a nasz organ przedstawić, jako wroga nauczycielstwa szkół powszechnych.

Zaczepiony przez bractwo chjeńskie artykuł zamieściliśmy jako głos nauczyciela szkół średnich, co jest wyraźnie zaznaczone w nagłówku.

Ponieważ artykuł ten pisany był pod wpływem świeżej katastrofy, jaka spotkała nauczycielstwo szkół średnich, przeto daliśmy tekst w całości nie krępując indywidualnych poglądów autora.

Uwagę naszą na czele jednak celowo pominięto i w ten sposób odwrócono kota ogonem do siebie.

Nieześlepiona opinja nauczycielstwa wie dokładnie, że wszystkie swoje zdobycze zawdzięcza głównie lewicowym organizacjom, które wbrew endecji zdołały przeprowadzić postulaty. Endecji ma nauczycielstwo do zawdzięczenia jedynie same kłody i przeszkody.

Co więcej, jak podniesiono na ostatniem posiedzeniu T. N. S. W. we Lwowie senatorowie i posłowie endeccy, a szczególnie p. Karnecki, okazali się wrogami także i nauczycielstwa szkół średnich i im zawdzięczać należy nędzę, w jaką wtrącili szkołę średnią.

„Kurjer Lwowski" wie może lepiej, aniżeli „Słowo Polskie", ile jest warta praca nauczyciela szkół powszechnych i zdobyczy jego nie tylko mu nie zazdrości, ale zawsze całą parą bronić będzie.

Jeżeli kto chce się przekonać o szczerości endeckiej dla nauczycielstwa szkół powszechnych, niech weźmie ten sam numer „Słowa Polskiego", w którym nas zaatakowano i niech przeczyta ustęp zamieszczony na tej samej stronicy, tylko o szpaltę dalej tuż obok owej faryzeuszowskiej obrony. Czytamy tam:

„Te nieszczęsne wycinanki pochłonęły już olbrzymie sumy na specjalne kursy dla nauczycieli utrzymywane od kilku lat w Warszawie kosztem rządu, wprowadziły ferment w grona nauczycielskie gimnazjów, gdzie niejeden profesor od wycinanek ma taką samą płacę jak dyrektor. Byłby naprawdę ostatni czas, aby tę niepopularną a kosztowną zabawkę zaliczono do przedmiotów nadobowiązkowych".

Redakcja „Słowa Polskiego" nie wie o tem, że właśnie wycinanek uczą w szkole średniej — nauczyciele szkół powszechnych, którzy pracują w gronach szkoły średniej solidnie i sumiennie i nie wnoszą tam żadnych „fermentów", o jakie je podejrzywa „Słowo Polskie".

Ci sami nauczyciele uczą w gimnazjach oprócz „wycinanek" także śpiewu, rysunków, kaligrafji, gimnastyki i innych przedmiotów. Nigdy tam żadnych „fermentów" między dwiema kategorjami nauczycieli nie było, owszem wszędzie są stosunki koleżeńskie i serdeczne. Fermenty są w głowach endeckich menerów, którzy nie mogą wytrzymać bez judzenia jednych przeciw drugim.

——xo ox——

Pogłoski o skróceniu wakacji.

Lwów, 8 stycznia.

„Republika" łódzka zamieszcza pogłoskę, którą na jej odpowiedzialność zamieszczamy, ze względu na ważność problemu. Ponieważ cały szereg cięć przeciw nauczycielstwu przygotowuje się systemem konspiracyjnym, przeto nawet na pogłoski musimy zwracać uwagę nauczycielstwa.

Dziennik ten pisze:

„Już od dłuższego czasu w sferach zainteresowanych pokutują pogłoski, że letnie wakacje w szkołach mają być skrócone do czterech tygodni. Ostatnio te pogłoski przybierają niestety całkiem konkretne kształty. O skróceniu wakacji mówi się jak o fakcie nieomal zdecydowanym.

Trudno jest w pierwszej chwili uwierzyć w tę historję. Ale ponieważ wiele się już u nas działo rzeczy, w które nikt nie chciał uwierzyć, nawet wtedy, gdy zostały urzeczywistnione więc trzeba się tym genjalnym konceptem zająć.

Kto zna dobrze p. Stanisława Grabskiego, ten zrozumie, że pomysł taki mógł się zrodzić w jego głowie. Nasz minister oświaty jest w stosunku do siebie wrogiem wszelkiej systematyczności i fundamentalności w pracy.

W ministerstwie bywa rzadko, sterty pilnych i ważnych dokumentów do załatwienia rosną z dnia na dzień, a szef wyznań i oświaty rządzi błyskawicami i nagłemi objawieniami poświęcając wolny czas na partyjne przetargi kuluarowe w gmachu przy ul. Wiejskiej".

WAKACJE SKRÓCONE O DWA TYGODNIE.

Warszawa. (Tel. wł.).

Ministerstwo oświaty skróciło czas wakacji letnich dla młodzieży szkolnej o 2 tygodnie, tak, że według nowego rozporządzenia wakacje trwać będą od 28 czerwca do 17 sierpnia. Wzamian za to ferje Zielonych Świąt mają być przedłużone.

KLĘSKA BEZROBOCIA.

Warszawa, 7. 1. (AW.) Dnia 7 bm w południe przed Urzędem Pośrednictwa Pracy zebrał się dwutysięczny tłum bezrobotnych, zachęcony pogłoskami o podjęciu robót inwestycyjnych przez Magistrat warszawski. Pogłoski te jednak okazały się nieprawdziwemi, gdyż przyjęto tylko 60 bezrobotnych. Wśród tłumu znajdowało się wielu bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy oświadczyli gotowość podjęcia się jakiejkolwiek pracy.

——oo——

Skandal w warszawskiej policji politycznej

Aspirant Pawłowski sprzedał komunistom wykaz wszystkich konfidentów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 stycznia.

W warszawskiej policji politycznej wykryto skandaliczną aferę, która z każdą godziną urasta do coraz większych rozmiarów. Bohaterem tej afery jest aspirant policji politycznej Bolesław Pawłowski, który, jak stwierdzono, zdradzał komunistom tajemnice policyjne, a przedewszystkiem wydał im dokładną listę wszystkich konfidentów policyjnych z wszelkimi odnoszącymi się do nich szczegółami.

Pawłowski, pomimo niskiego stanowiska w policji, miał jednak z urzędu dostęp do tajnych aktów, — gdyż był zastępcą kierownika referatu komunistycznego w policji politycznej w Warszawie. Stanowisko to wyzyskał on dla osobistych celów materjalnych. Wszedłszy w stosunki z protektorami komunistów, którzy oddawali znaczniejsze kwoty na popieranie akcji komunistycznej w Polsce, otrzymał od nich za swe usługi kilka tysięcy dolarów.

Charakterystyczne jest, że Pawłowski przed rokiem był funkcjonarjuszem policji politycznej okręgu wileńskiego, lecz przed 6 miesiącami został stamtąd wydalony, jako mocno podejrzany o współdziałanie z komunistami.

Nie bacząc na to, policja polityczna w Warszawie przyjęła Pawłowskiego przed kilku miesiącami do służby i oddała mu dział tak ważny, jak kierownictwo referatu komunistycznego. Ponieważ jednak po pewnym czasie zachowanie się Pawłowskiego zaczęło budzić podejrzenia, przyjęto dwóch specjalnych wywiadowców w celu śledzenia go. Istotnie wywiadowcy ci przyłapali Pawłowskiego na komunikowaniu się z komunistami.

Wraz z Pawłowskim aresztowano jeszcze jednego funkcjonarjusza policji politycznej, a nadto kilka osób cywilnych.

Pawłowski był swego czasu oficerem II oddziału sztabu. Zwolniony z wojska, dostał się do policji politycznej za wstawiennictwem osób wpływowych. Przed trzema miesiącami został zwolniony ze służby, — występował jednak w dalszym ciągu nawet jako komisarz policji i od kolegów w służbie dowiadywał się o różne sprawy, o których następnie donosił komunistom.

——xo ox——

Afera trzech dyrektorów banków.

Kraków. (Tel. wł.).

Jak wiadomo, Izba radna krakowskiego sądu okr. karn. uchwaliła na sesji odbytej w ubiegłą sobotę zatrzymać w areszcie śledczym b. dyrektora Polskiego Banku Przemysłowego Tadeusza Filippiego, pozostającego pod zarzutem zbrodni oszustwa i sprzeniewierzenia. Od tej uchwały Izby radnej dyr. Filippi wniósł odwołanie do sądu apelacyjnego, który rozpatrywał wczoraj w południe sprzeciw Filippiego. Sąd apelacyjny zatwierdził areszt śledczy nad dyr. Filippim, zarządzony z powodu obawy matactwa i obawy ucieczki będącego w śledztwie dyrektora. Obrony Filippiego podjął się adw. Bogdani, zaś dyr. Wilińskiego i Winiarza adw. dr. Gertler.

Aresztowanie trzech dyrektorów bankowych wywołało w mieście wielkie wrażenie. Z różnych stron czynione są starania około zatuszowania całej afery bankowej i w tym też kierunku zabiegają bardzo wpływowe osoby naszego miasta, a nawet warszawskie. Losem aresztowanych dyrektorów zajmują się także bardzo troskliwie sfery finansowe naszego miasta, które wysłały nawet deputacje do władz odnośnych w tej sprawie. Zarzucają oni sędziemu, że był tak śmiały i aresztował wspaniale sytuowanego dyr. Filippiego. Delegacje mają za złe, że aresztowano Filippiego, gdyż według ich twierdzenia zachwieje się złoty zagranicą (!).

Z TAJEMNIC CELI WIĘZIENNEJ.

Ciekawy epizod miał miejsce wczoraj w sądzie okręgowym karnym. Mianowicie, gdy jeden z sędziów ogłaszał znanemu przestępcy Neugeborenowi, że zostanie wypuszczony na wolność, ten oświadczył: „Szkoda mi obecnie opuszczać więzienia, gdyż klawo mam w celi, bo mamy tam fajnego kolegę dyrektora. Przynoszą mu z domu żarcia do syta, którem się dzielimy. Zresztą na wolności niema teraz ani pracy, ani jadła".

Nabad bandycki pod Doliną.

Lwów, 8 stycznia.

Dnia 31 grudnia Władysław Moroń, nauczyciel w Bolechowie wiózł z urzędu podatek, w Dolinie płace dla nauczycieli w Bolechowie w kwocie 15.000 zł. Moroń jechał w towarzystwie pracownika gospodarczego Lanckorońskich, Stanisława Medmeckiego i woźnicy Furowicza. Na dojeżdżających do wsi Debelówka napadli 3 bandyci, którzy strzelali do nich. Moroń i Medwecki odpowiadali kulami rewolwerowemi. Mędwecki, ranny w brzuch zmarł po operacji w szpitalu w Dolinie. Moroń wyszedł bez szwanku. Bandyci nie zrabowawszy pieniędzy uciekli — jeden z nich został ranny. Jeden z bandytów niejaki Olejnik z Bolechowa został aresztowany.

——oo——

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA IZBY SKARBOWEJ W ŁUCKU.

Łuck. (Tel. wł.).

(p.) Urzędnik Izby skarbowej w Łucku, Stanisław Brzozowski dokonał wystrzałem z rewolweru samobójstwa. Powodem tego rozpaczliwego kroku był nałożony areszt na płacę za długi. Brzozowski w drodze do szpitala zmarł.

——oo——

Zniesienie województwa kieleckiego.

Warszawa, (Tel. wł.)

Województwo kieleckie w związku z redukcją budżetu zostanie zniesione. Południowa część Kieleckiego włączona zostanie do województwa **Krakowskiego,** zachodnia do **Katowickiego** a reszta z miastem Kielcami do województwa **Lubelskiego.**

Do kuratorjum krakowskiego przeszły też równocześnie szkoły powszechne i średnie, znajdujące się w południowej połaci województwa kieleckiego. Obiegają też wieści o zniesieniu województwa Tarnopolskiego i Nowogrodzkiego.

—oo—

Aspiryna utrzymuje kwiaty w świeżości.

Lwów. 8. stycznia.

Szwedzkich aptekarzy uderzyła ta okoliczność że w całym kraju panuje **nadzwyczajny popyt na aspirynę.** W ostatnich latach zapotrzebowanie tego środka niesłychanie wzrosło. Zaczęto snuć przypuszczenia, że ludzie używają aspiryny jako środka oszałamiającego.

Zajęły się wreszcie tą sprawą władze, a przeprowadzone przez nie śledztwo stwierdziło, że obawy te nie były słuszne. Okazało się mianowicie, że **aspirynę nabywają** w wielkich ilościach **sprzedawcy kwiatów ciętych.** Przekonali się oni, że chcąc utrzymać kwiaty jak najdłużej w świeżości, trzeba wpuszczać do wody aspirynę. Wówczas **nawet zwiędłe kwiaty** odzyskają rzekomo całkowicie swoją świeżość.

Pożegnanie inspektora szkolnego w Skałacie.

(Korespondencja Kurjera Lwowskiego).

Skałat, w styczniu.

Dnia 31 grudnia 1925 nauczycielstwo powiatu skałackiego żegnało swego drogiego szefa, inspektora szkolnego p. **Władysława Zdeka.** Pomimo fatalnej drogi zebrało się nauczycielstwo z najdalszych zakątków powiatu bez różnicy wieku, płci, narodowości i wyznania. W licznych przemówieniach przebijał szczery **serdeczny żal.** Żegnaliśmy Go bowiem jak najdroższego ojca, opiekuna, przyjaciela i doradcę. Zdobią Go rzadkie przymioty a to: kryształowy charakter, wysoka inteligencja, szczerość, dobroć serca i obycie się z ludźmi. Przykładem swojej pracowitości, miłością Ojczyzny, opieką, którą otaczał podwładne Mu nauczycielstwo — zjednał sobie wszystkie serca.

Przybył na posterunek inspektora szkolnego do tutejszego powiatu w czasach, co tylko powojennych, kiedy jeszcze czuć było swąd zgliszcz. Większość szkół, albo zupełnie, albo bardzo zniszczonych, **nauczycielstwo** zaś w czasach inwazji również sponiewierane, zrabowane i upadłe na duchu.

P. Zdek nie uląkł się tych ruin i postawił sobie za zadanie przyprowadzić to wszystko do możliwego stanu. I mrówczą swą pracowitością dokonał tego w **przeciągu lat pięciu!...** Dziesiątki szkół od fundamentów odbudowane, dziesiątki gruntownie odrestaurowane, i nowo zorganizowane świadczą o Jego wysiłkach.

To też kiedy Wysokie Władze szkolne powołały Go na nowy cięższy posterunek, mianowicie do **Chełmu,** żegnaliśmy Go jakbyśmy stracili kogoś najdroższego życząc Mu z głębi serca, by nauczycielstwo powierzonego Mu obecnie powiatu tak Go pokochało, jak był tu przez nas głęboko szanowany i kochany. Cześć ludziom tej miary! **C. K.**

Testament króla gazetowego Munseya.

Nowy York w styczniu.

Otwarto tu testament króla gazetowego Franka Munseya. Wykazuje on majątek **40 miljonów dolarów,** które zapisał na rzecz muzeum Metropolitan. Krewnym zapisał tylko w legatach 250.000 dolarów a **współpracownikom** swoich dzienników **300.000 dolarów.** Egzekutorów testamentu upoważnił zmarły do zlikwidowania w ciągu 5 lat wszystkich jego przedsiębiorstw na rzecz spadkobierców.

SĄD HONOROWY OFICERÓW MŁODSZYCH.

Warszawa. (Tel. wł.).

Rozkazem Nr. 1 z 1926 r. p. minister Żeligowski zatwierdził skład sądu honorowego oficerów młodszych ministerstwa spraw wojsk.

Weszli doń: kpt. Witold Robowski, kpt. Ireneusz Kobielski, kpt. Marjan Kłaczyński, por. Stanisław Chmielowski, rtm. Aleksander Gałachcin, kpt. Leon Sionkowski, kpt. Henryk Idzikowski.

OKRUCHY.

Krakowiaki.

Za Wasungiem ruszcie w masie!
Głos trąbki pożarnej!
Nie trzymajcie **wart** przy kasie,
ten **wart,** kto ofiarny.

Za **Wasungiem** choć w **wasągi**
składajcie radośnie,
wy, co macie, niech na sągi
w skarbie złoto rośnie.

Głodny nie da już haraczu,
na nić **madrygały!**
Nawet **modre gały** z płaczu
biednym pociemniały.

Z **rewolucyj rewelacje**
to są **katastrofy!**
Wtedy tańczyć muszą nacje
podług **kata strofy!**

Razem **marsz** więc za **marszałkiem,**
nie bądźcie burżuje!
Grabski nas ograbił całkiem
Rataj niech **ratuje.**

Szli z **kosami** kosynierzy,
wy dajcie swe **kasy!**
Gdyście patrjoci szczerzy,
stwórzcie lepsze czasy!

Zeter.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 9. 1. 1926

Z TEATRU.

Świerszcz za kominem.

Cztery akty z powieści Karola Dickensa (w „Nowościach).

Lwów, 7 stycznia.

Dobrze jest, bardzo jest dobrze po wszystkich zmorach dnia bieżącego, trapiących nas problemami redukcji, zwyżki dolara i najrozmaitszemi współczesnemi „izmami“, **oderwać się na jeden wieczór,** aby posłuchać ćwierkania świerszcza za kominem z łaski nieśmiertelnego Dickensa, który jest ojcem współczesnych powieściopisarzy, chociażby się go nie wiem jak ktoś wypierał.

Już się dziś nie jeździ dyliżansem, auta denerwują nawet wieś, a poczciwe, dobre kominki zastępują ordynarne, syczące i duszące kaloryfery. Trudno więc dziś o poezję, zwłaszcza w czasach, kiedy najzawilszym problemem dnia jest dla niejednego dziennikarza trup jakiejś samobójczyni...

Szkoda, że dzisiejsi reporterzy nie czytają Dickensa i jego życiorysu, który zawarł w **„Maleńkiej Dorrit“** lub w **„Dawidzie Copperfield“.** Byliby mniej krwiożerczy, mniej przesiadywaliby w „Banzajach“ czy „Renesansach“, a może niejeden za to napisałby raz jakąś pogodną, dobrą, rzewną historję...

Bo Karol Dickens też **rozpoczął zawód literacki od reporterki** w „Morning Chronicle“, ale obok tego miał serce czułe, a mózg wrażliwy nie tylko na to, co złe i przewrotne, ale i na to, co biedne, upośledzone, operując z zamiłowaniem **w środowisku „ludzi poczciwych“** średniej i niższej klasy ludu angielskiego.

Toteż mógł się stać założycielem pierwszego, wielkiego i prawdziwie liberalnego dziennika „Daily News“ i mógł przytem zaglądać **do małych domków,** których tragedje i radości odczuwał jak może nikt inny, wnosząc w nie współczucie i uśmiech dobroci, pogodę niezepsutego serca i humor mądrego człowieka, myśl głęboką i niefrasobliwy dowcip, morał nienarzucający się i dobrotliwą, mało zgryźliwą satyrę, a wszystko owiane niekłamaną poetycznością i rzewnością genjalnego artysty.

I mimo, że jest **nawskroś narodowym,** a może właśnie dlatego — przemawia do serc całego świata, mimo, że operuje w środowisku wyspiarzy — całe „podbija“ kontynenty. I dlatego niech będzie błogosławionym i Dickens i artyści nasi, którzy zdobyli się naprawdę na **dzieło sceniczne piękne,** bez względu na to, co tam mądrale życiowi będą mieli do powiedzenia... Po kilkunastu mężach pani Marty, czy wszystkich gatunkach zoologicznych „nowych panów“ — spreparowanych ku uciesze gawiedzi teatralnej — w retortach różnych chemików teatralnych — dobrze i miło jest spojrzyć w twarz serdeczną wczorajszemu, odległemu życiu, zajrzeć w dusze i serca, niezepsute „cywilizacją“ 20 stulecia, chociażby one były przybrane w szaty biedermajerowskie. Błogosławione niech będzie takie mieszczaństwo, które tyle wniosło dorobku do ogólnej kultury, błogosławiona ta twórczość mieszczańska i **błogosławiony wieczór,** który nas wyrywa z atmosfery dusznej, zbrodniczej i złodziejskiej dnia bieżącego a **przenosi do małego domku,** gdzie ani gwizd kolei, ani trąbka auta, ani sygnał telefonu nie mąci spokoju, a wszechwładztwo dusz i serc, niezepsutych obcą sypialnią, dzierży jedynie świerszcz za kominem... chociażby się on bardzo zestarzał już i chociażby jego poezji słuchały jeszcze nasze babki...

Mogę śmiało powiedzieć, że w ciągu kilku ostatnich miesięcy jest to pierwszy twór sceniczny naszego teatru, który pochwalić można z całem wewnętrznem przekonaniem, pierwsza **produkcja teatralna,** którejby się nie powstydziła żadna scena. W pierwszym rzędzie jest to zasługa reżysera **Rasińskiego,** który stworzył z tych 4 naiwnych aktów jakby stylowy **sztych angielski,** ogromnie miły i serdeczny w swej prostocie, a przytem wprowadził pewne **momenty stylizacyjne,** czem wywołał pożądany i bardzo subtelny nastrój.

Nie ulega wątpliwości, że część dużą powodzenia przypisać należy **zgranemu już w latach ubiegłych zespołowi,** który złożył się na wczorajsze przedstawienie, tworząc naprawdę miły współdźwięk, udzielający się słuchaczowi. **Rasiński** jako woźnica Pirbingl opracował rolę swoją starannie, dał postać szczerą w swej prostocie i okazał, że obok ról komicznych, potrafi także sięgnąć do repertuaru „dramatycznego“. Uroczą Mary, pełną czaru kobiecości była **Hańska,** stworzywszy postać szlachetną, nawskróś liryczną, którą zaliczyć może chyba do swoich najlepszych. A przytem mówiła naprawdę pięknie i trafiała do serca jak dźwięk tej małej lutni, na której przygrywała. Współzawodniczyła z nią o palmę wieczoru **Ładosiówna.** w roli ślepej Berty. Z satysfakcją stwierdzić wypada **stały rozwój talentu nawskróś dramatycznego** u tej młodej artystki, posiadającej dużą zdolność ekspresji i jakąś wprost niesamowitą wnikliwość w tworzone postacie. Jej skromność przytem i widoczne ukochanie sztuki, wymagają naprawdę ciepłego poparcia dyrekcji i zasługują na kwiaty nawet ładniejsze od tych, które dostała.

Dla artyzmu **Kwiatkiewiczowej,** mam zawsze słowa najżywszego uznania. Z każdej najmniejszej rólki tworzy ta niezrównana w swoim rodzaju artystka, prawdziwe **arcydziełka,** godne pierwszorzędnej sceny, a wybijające się zawsze swą plastyką nawet na czoło postaci pierwszoplanowych. Jej Tilly groteskowa — służąca bawiąca dziecko w powijakach — była jakby żywcem wycięta ze starych ilustracji dziecinnych książek angielskiej Kate Greeneway, która stworzyła odrębny styl ilustracyjny. — Tak ubrać się i tak zagrać niemą prawie rólkę, potrafi tylko bardzo inteligentna artystka.

Bardzo dobrym Tekltonem był **Lochman,** który uwypuklił doskonale ujemną, kramarską stronę duszy angielskiej, ucharakteryzowany przytem świetnie. Rzewną postać majstra Plemmera zagrał bardzo dobrze **Zabielski,** który miał szczęśliwy wieczór. Dwa dobre epizody dali **Pillerowa i Peliński.** Z wdziękiem nosiła welon ślubny **Żelichowska,** która szczęśliwym — jak na debiutantkę — zbiegiem, nie miała nic do powiedzenia. **Grzębska** jako świerszczyk wygłosiła swą kwestję inteligentnie i ze zrozumieniem. Lech-**Stępowski** wypowiedział w prologu słowo od autora umiejętnie i subtelnie, przyczyniwszy się w dużej mierze do wytworzenia należytego nastroju.

Artyści nasi byli w oprawie Dickensa jacyś lepsi i bliżsi nam, niż w transpozycjach różnych Flersów i innych Caillavetów...

W przedstawieniu takiem tkwi w obecnych czasach stanowczo głębszy sens umoralniający...

J. Geszwind.

Wiadomości z Kołomyji.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w styczniu.

Gdy Wolter pisał o tych głupcach, „qui ne changent pas d'avis“, to „pewnie“ miał na myśli mieszkańców Kołomyji. Od lat i wieków cechuje ich ta sama **umysłowa inercja i duchowa strupieszałość — tak charakterystyczna dla życia społecznego i kulturalnego Kołomyji.** Do tego przyczynia się ponadto najzupełniejszy brak życia towarzyskiego. I pewnie nie tak rychło znajdzie się w Kołomyji jakiś opatrznościowy mąż, który ziemię (pokucką!) z posad ruszy. A no, dlatego, że nie będzie się miał o co oprzeć...

Społeczeństwo Kołomyji żyje w odrębnych środowiskach narodowościowych. Pod względem zbliżenia nic nie uczyniono od lat szeregu. **Separatyści z jednej i drugiej strony** owszem wiele czynią, aby do kulturalnego zbliżenia nie doszło, aby się jaknajbardziej wyodrębnić. Z tego punktu widzenia **śmierć dwóch szermierzy polskiej myśli w obozie żydowskim bł. p. dra Allerhanda i dra Schorra** jest stratą dla obu stron niepowetowaną.

Od czasu do czasu wiecuje się w Kołomyji. Przyjeżdża **Witos, Sanojca**, którzy mówią sobie prawdę w oczy, potem znowu **Reich i Jaroszyński itd.** Ale zapewne jakaś zbawcza myśl twórcza w Kołomyji światła dziennego nie ujrzy...

Prasa kołomyjska marnie się przedstawia. Dokonały żywota rozmaite „Głosy“ i „Prądy“, jedynie **„Gazeta Kołomyjska“** stara się o poważny ton, choć pokutuje na jej szpaltach **duch miejscowej kołtunerji. Reforma stosunków** w dobie, o której mówi apokalipsa, zawadzi może o Kołomyję, aby żelazną miotłą tu trochę (ale: radykalnie!) **czyścić, czyścić i czyścić...**

Młodzież kołomyjska grupuje się w kasynie i klubie towarzyskim, gdzie jest niezła zabawa, ale bez wyższej kultury duchowej.

Istnieje jednak w Kołomyji **sekcja „Powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych“**, z której ramienia odbywają się odczyty profesorów gimnazjum polskiego stanowiące naszą biesiadę duchową.

Ar. Li.

———xo ox———

Zamordowanie Polaka we Francji.

Paryż, w styczniu.

Z Tonney-Charente donoszą: Pewien młody Polak napadnięty został **przez 2 mężczyzn zamaskowanych**, związany, zakneblowany i wrzucony do automobilu. Wracał on od swojej narzeczonej. Podczas jazdy wlano mu do ust jakąś gryzącą **truciznę**.

Po kilku godzinach szalonej jazdy napastnicy sądząc, że ofiara ich już nie żyje — wciągnęli młodzieńca do lasu i tam go pozostawili. Pomimo strasznych bólów udało mu się **uwolnić od więzów** — błąkał się długo w lesie, aż nareszcie dostał się **do domku budnika kolejowego.** Nie znając języka francuskiego, nie mógł się porozumieć — dano mu tylko na mapie znaki — jak trafić może do wsi, dokąd nareszcie się dostał.. — Trafił do domku włościanina — tam omacano go i sprowadzono lekarza, który jednak miał tylko stwierdzić **śmierć** ofiary zagadkowego napadu.

———xo ox———

Kurjer literacki.

„Naga nimfa i jednoręki cyklop“ pióra Wandy Melcer Rutkowskiej, ukazała się jako 14 tomik „Bibl. Hist. Geograficznej“ Tow. Wyd. „Rój“ i zawiera fascynujące dzieje lorda Nelsona i jego uroczej towarzyszki, lady Hamilton. Książeczka, zawiera 64 str. Cena 25 gr.

Konkurs na nowelę morską. Ostatni termin nadsyłania rękopisów na ogłoszony przez Ligę Morską i Rzeczna konkurs (łączna nagroda zł. 1000.) upływa dnia 20 b. m. Sąd konkursu stanowią: pp. Zdzisław **Dębicki**, Marjusz **Zaruski**, Jerzy Bohdan **Rychliński**.

Bibljoteka Dzieł Wyborowych (ul. Zimorowicza L. 5) wydała ostatnio **J. Makarczyka „U. S. A.“.** W sposób anegdotyczny opowiada nam autor w swej książce o współczesnej Ameryce. Jego obrazki tętnią żywością, mienią się świetnością kolorów.

Wyjątkowa zdolność spostrzegawcza, wyrazistość w przedstawianiu ludzi, stosunków i życia amerykańskiego, tworzy z książki młodego autora rzadkie i w swoim rodzaju wyjątkowe zjawisko. Jest to jakby pisany album kinematograficzny.

Nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych (ul. Zimorowicza L. 5) wyszedł Miesięcznik Nr. 11 **„Z całego Świata“.** Numer ten zawiera: St. Dzikowskiego **„W dancingach warszawskich“**, Jana Grabowskiego „Lala Miusk“, Z. Kleńczyńskiego „Melba“, Esteri „Ludzie cyrku“, M. B. Lepeckiego „Dziewczyna z djabelskiego szczytu“, Garlikowskiego „Z teatru“ Lorentowicza „Listy literackie“, Szachy, Rozrywki umysłowe i inne.

Ukazał się doroczny numer gwiazdkowy Tygodnika Ilustrowanego, tym razem poświęcony motywom ludowym i mieniący się wielobarwnemi ornamentami i rysunkami. Znacznie powiększony tekst tego numeru, ozdobiony sześciokolorowemi ilustracjami i ujęty w trójbarwną okładkę, otwiera artystyczne premjum w postaci oryginalnego drzeworytu prof. Władysława Skoczylasa p. t. „Głowa górala“. Numer gwiazdkowy Tyg. Illustr. będący harmonijnie skomponowaną całością i jednem z najbogatszych wydawnictw tegorocznej gwiazdki, znajdzie się niewątpliwie w każdym polskim domu. Sprzedawany we wszystkich księgarniach w cenie zł. 2 gr. 50 za zeszyt, dostarczony został wszystkim stałym prenumeratorom bezpłatnie.

Ze Świata.

× **Wychodźtwo polskie** w Stanach Zjednoczonych wysłało w r. 1925 do kraju o 45% więcej gotówki, aniżeli w r. 1924.

× **Zderzenie pociągów** nastąpiło 1 bm. pod Zagrzebiem. Dwie osoby zostały zabite, a 11 ciężko rannych.

+ **Wystawa niemieckich** znaczków pocztowych odbędzie się we Wiedniu od 17 do 31 b. m.

——oo——

KURJER SPORTOWY.

BIEG SZTAFETOWY WARSZAWA SULEJÓWEK.

W dniu 19 marca br. odbędzie się bieg **sztafetowy na przestrzeni 27 klm.** od Warszawy do Sulejówka **ku uczczeniu dnia imienin marszałka Józefa Piłsudskiego.** Bieg ten organizuje Związek strzelecki, dostępny na wzór marszu kadrówki dla wszystkich drużyn Związku strzeleckiego. Poszczególne etapy biegu wynosić będą po 3 klm., drużyny po 9 biegaczów.

NOWY NAJAZD PIŁKARZY POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKICH NA EUROPĘ.

Według informacji napływających z całej Europy kontynentalnej, sezon letni będzie obfitował w występy świetnych klubów **z Południowej Ameryki.** Mimo ciężkich warunków stawianych przez gości (średnio od 2 do 4 tys. dolarów od meczu podczas tournee) przybywają następujące jedenastki: National Montevideo, reprezentacja Peru, reprezentacja Brazylji, mistrz Argentyny itd.

NOWY REKORD W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

Holender Vesheyen pobił rekord światowy w podnoszeniu ciężarów w wadze półśredniej, podnosząc oburącz rzutem 130 klg. Dawny rekord należał do Estończyka Kikasa — 127.5 klg.

MIĘDZYNARDOWE ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.

Pod przewodnictwem prezesa Pol. Związku Narc. pplk. Bobkowskiego odbyła się w Zakopanem konferencja narciarska z udziałem przedstawiciela województwa krakowskiego, dyrekcji kolejowej krakowskiej, starosty z Nowego Targu oraz miejscowych władz i instytucji, w sprawie organizacji zawodów międzynarodowych **o mistrzostwa Polski**, które odbędą się w Zakopanem w dniach **19 do 23 lutego br.** Na konferencji tej ustalono kwestie organizacyjne, sfinansowania zawodów, oraz oficjalnego przyjęcia i powitania gości zagranicznych. Start i meta biegów oraz skoki pod skocznią „na Krokwi“. Program zawodów o mistrzostwo Polski przewiduje bieg złożony, tj. skoki i bieg na przestrzeni 18 klm. Dalej odbędą się międzynarodowe mistrzostwa Polski dla pań, oraz bieg patrolowy międzynarodowych drużyn wojskowych.

CENTRALNY KOMITET SPORTU KONNEGO.

W ministerstwie spraw wojskowych opracowany został i przedstawiony do zatwierdzenia projekt **„Centralnego Komitetu sportu konnego“**, który będzie naczelną instytucją dla sportu konnego przy departamencie II. kawalerji min. spraw wojsk. Do komitetu wejdą: generalny inspektor kawalerji, generalny inspektor artylerji, szefowie II. i III. dep., oraz kooptowani przedstawiciele sportu wojskowego i cywilnego. Komitet ten będzie posiadał swoje odpowiedniki przy D. O. K. w postaci towarzystw sportu konnego, zaś w oddziałach broni konnej „Koła sportu konnego“, do których zobowiązani są należeć wszyscy oficerowie danego oddziału. Charakter tej wymienionej wyżej organizacji jest **wyłącznie sportowy**, zaś do udziału w niej dopuszczeni będą również sportsmani cywilni, uprawiający sport konny.

Kurjer Radjowy

DLA ŚLEPYCH.

Towarzystwa dobroczynne **w Szkocji** czynią starania, żeby zwolnić ślepców od wszelkich opłat za prawo słuchania produkcji radjowych. Czyn ten nader humanitarny, godny jest uznania.

W NAGŁYCH WYPADKACH.

W Anglji coraz częściej posługują się radjo w nagłych wypadkach, wymagających współudziału **jaknajwiększej ilości ludzi** w celu zapobieżenia nieszczęściu. Tak np. pewnemu młodzieńcowi zachorowała niebezpiecznie matka, która przewieziono do szpitala. Matka nie mogła powiedzieć, gdzie się znajduje jej syn, gdyż młodzieniec nie miał stałego miejsca pobytu i często zmieniał mieszkanie. Policja **bezskutecznie** szukała marnotrawnego syna, tymczasem stan chorej kobiety pogorszył się do tego stopnia, iż śmierć zdawała się nieuniknioną. Wtedy **speaker broadcastingu londyńskiego** wymienił przed mikrofonem nazwisko młodzieńca i zawezwał go, żeby się niezwłocznie stawił przed umierającą w szpitalu matką, prosząc jednocześnie radjosłuchaczy o dopomożenie w odnalezieniu młodzieńca. W kilka minut później, dziesiątki samochodów mknęły ulicami Londynu w poszukiwaniu syna. **Nie minęła godzina i młodzieniec** był przy łożu swej matki.

——oo——

Niezwykły zbieg okoliczności.

Lwów, 8. stycznia.

We wsi Quarnford, położonej w pobliżu Buxton, w **Anglji**, zdarzył się w tych dniach wypadek, który nie byłby nawet wart wspomnienia, gdyby nie niezwykły zbieg okoliczności.

Oto, podczas odbywającego się tam pogrzebu, **karawan samochodowy**, uderzywszy przy krzyżowaniu się dróg, o **kamień przydrożny**, przewrócił się nie doznawszy zresztą poważniejszych uszkodzeń. W tem jednak rzecz, że kobieta, której zwłoki spoczywały w trumnie, uległa **przed siedmiu laty, w tem samem miejscu** podobnemu wypadkowi, jadąc do ślubu. Mianowicie koło powozu, wiozącego ją do kościoła, uderzyło o **ten sam kamień** przydrożny, wskutek czego powóz przewrócił się także. A na dobitkę, piekarz, rozwożący pieczywo, który przejeżdżał w chwili przewrócenia się samochodu pogrzebowego tą drogą i pierwszy pospieszył z pomocą, aby samochód podnieść, również przed siedmiu laty przejeżdżał swym wozem **w tem miejscu** i także pierwszy pospieszył z pomocą przy podnoszeniu przewróconego powozu!

Uchwały Rady ministrów.

Warszawa. 7. 1. (PAT.) Rada ministrów uchwaliła projekt noweli do ustawy o monopolu zapałczanym, projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie utworzenia państwowych Rad zdrowia: naczelnej, wojewódzkich i powiatowych, projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie ustalenia **planu parcelacyjnego na rok 1927** i wniosek ministra pracy w sprawie przedłużenia państwowej **pomocy doraźnej dla bezrobotnych**, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia.

———xo ox———

Stypendja cofnięto

choć studenci wpłacają specjalne dodatki „na stypendja".

Lwów, 8 stycznia.

Zawieszenie na czas nieograniczony wypłaty stypendjów państwowych niezamożnym studentom, jest nietylko objawem smutnych następstw, jakie pociągnęła za sobą metoda oszczędności w budżecie, **kosztem płac urzędniczych i redukcji wydatków na oświatę**, lecz także i ciężką **krzywdą**, jaką wyrządzono **młodzieży**, która nie szczędziła przecież ofiar dla kraju w najcięższych jego momentach.

Uniemożliwi to naukę kilkuset akademikom, którzy nie mogą kształcić się samodzielnie, swemi zaś zdolnościami i pracowitością zasługują całkowcie na poparcie ze strony państwa.

Nie koniec na tem. Skasowanie wypłaty stypendjów jest również i pewnego rodzaju, nazwijmy to... **nielojalnością**, w stosunku do akademików.

Każdy student płaci rocznie między innemi **5 zł. na stypendja**. Sumki te razem wzięte stanowią dość pokaźną cyfrę. Łatwo się o tem przekonać.

100 akademików wpłaca rocznie na stypendja 500 zł. Na każdych 100 studentów, przypada w myśl ustawy 2 stypendystów, którzy otrzymują po 107 zł. miesięcznie, państwo więc wypłaca im 214 zł. miesięcznie czyli rocznie (rok akademicki 10 miesięcy) 2140 zł.

Jak widzimy więc, **opłaty za stypendja**, płacone przy wnoszeniu czesnego, **wynoszą blisko 25 proc. sumy, wydatkowanej przez państwo.**

Jeżeli do tego doliczymy następujące pozycje, jako części składowe czesnego jak: 50 zł. rocznie, na budowę domów akademickich i profesorskich, oraz 20 zł. rocznie na pomoc w naturze, to łatwo się przekonać, że **stypendja państwowe nie opierają się wyłącznie na dotacji skarbu.**

Ponadto każdy stypendysta, który miał pobrać za rok akademicki ogółem 1080 zł. zapomogi, wpłacił uprzednio, tytułem opłat stemplowych sumę 10 zł. 80 gr. stanowiącą 1 proc. rocznego stypendjum. Już od 1 stycznia b. r. wypłata zapomogi została zawieszona, studenci więc w konsekwencji tego nie otrzymają w b. roku akademickim całkowitej sumy stypendjalnej, **opłaty stemplowe wnieśli zaś za całą sumę.**

Ponieważ studenci w bieżącym roku akademickim otrzymali stypendja **tylko za 3 miesiące** (październik, listopad, grudzień), stracili więc na opłatach stemplowych 7 zł. 56 gr. każdy.

———xo ox———

Wybuch Wezuwjusza.

Neapol, 7. 1. (PAT.) Wezuwjusz jest od wczoraj popołudniu w stanie czynnym. Na zachodniej stronie góry utworzył się **nowy krater** wyrzucający znaczną ilość lawy. Na północnej krawędzi głównego krateru utworzył się również nowy otwór, który wyrzuca masę lawy **wśród silnej detonacji.**

Skandal budapeszteński.

Książę na czele szajki fałszerzy 1000 frankówek.

Wiedeń, w styczniu.

W sprawie fałszerstw 1000-frankówek najbardziej skompromitowanym jest ks. Ludwik Windischgraetz. Był to znany **szuler i hulaka.** Długi jego wynoszą 18 miljardów koron węgierskich. Niedawno temu przegrał on w wiedeńskim Jockeyklubie w ciągu kilku godzin trzy miljardy koron. Jest to **syn byłego komenderującego we Lwowie.** Windischgraetz zeznał w śledztwie, że w sprawę fałszerstwa francuskich banknotów wmieszanych jest przeszło **30 polityków węgierskich, których nazwiska wymienił.** W sprawie tej uwięziony został szef węg. policji państwowej Emeryk Nadassy. Krążą też pogłoski o uwięzieniu hr. Pawła Teleky'ego, b. ministra spraw wewn. Zygmunta Serenyi'ego i b. posła Jerzego Szmereczany'ego. Poseł węgierski w Hadze baron Forster został nagle odwołany.

Na Quai d'Orsay urzędownie oświadczono dziennikarzom, że na podstawie doniesień posłów francuskich zagranicą stwierdzono dotychczas **sfałszowanie banknotów francuskich na 20 miljonów franków.**

W Medjolanie uwięziono węgierskiego obywatela Aleksandra **Vitovsky'ego** wmieszanego w sprawę fałszerstw banknotów francuskich. Występował on w medjolańskim kabarecie.

W poszukiwaniu fałszerzy banknotów francuskich zarządzono też **rewizję w wiedeńskiem mieszkaniu ks. Windischgraetza.**

W Budapeszcie przesłuchano 12 posłów węgierskich. W Hamburgu aresztowano węgierskiego studenta Edmunda Olszmarego, wmięszanego w sprawę fałszerstw.

Sekretarz ks. Windischgraetza Raab odbywał częste podróże do Niemiec, celem puszczania tam w obieg falsyfikatów.

Fałszerstwo pod pokrywką patrjotyzmu.

Fundowanie monarchji na fałszywych 1000 frank.

Budapeszt. 7. 1. (PAT.) Ks. Windischgraetz przyznał się dziś, że czyn jego sprzeciwia się wprawdzie ustawie karnej, czynu tego jednak **dopuścił się w interesie narodowym,** a mianowicie w interesie odbudowy Węgier.

„Neue Fr. Presse" donosi z Budapesztu: Dyrektor policji Nadessy oświadczył w czasie przesłuchania co następuje: Przyznaję, że postąpiłem lekkomyślnie. Straciłem panowanie nad sobą **w interesie ojczyzny.** Zaznaczam jednak, że zbrodnia moja polegała tylko na tem, że postąpiłem lekkomyślnie.

STANOWISKO HORTY'EGO ZACHWIANE.

Berlin, 7. 1. (PAT.) „Voss Ztg." dowiaduje się z Budapesztu, że stanowisko Horty'ego jest zachwiane, **a ks. Albrecht** skompromitowany. Natomiast polepszyły się szanse ks. Ottona. Legitymiści zamierzają **uprzedzić zamach stanu** Gömbösa i chcą obwołać Ottona królem, ustanawiając równocześnie regencję.

KLISZE WYRABIANO W NIEMCZECH.

Wiedeń, 7. 1. (PAT.) „Wiener Ab. Blatt" donosi z Budapesztu: Policja stwierdziła, że klisze fałszywych banknotów sporzadzone były w Niemczech i że następnie prawdopodobnie przez męża zaufania wręczone zostały ks. Windischgraetzowi.

Główne zasady układu handlowego polsko-niemieckiego.

(Od naszego koresp. warszaw.).

Warszawa, 7 stycznia.

Min. rolnictwa **Kiernik** przyjął dziś prezesa delegacji do rokowań handlowych z Niemcami p. **Prądzyńskiego** i odbył z nim konferencję w celu **ustalenia głównych zasad ewentualnego traktatu handlowego polsko - niemieckiego** ze stanowiska czynnego bilansu handlowego i **potrzeb rolnictwa.** Sprawa wywozu ziemiopłodów i bydła do Niemiec stanowi jeden z głównych punktów rokowań.

——oo——

KONFERENCJA W SPRAWIE BEZROBOCIA.

Warszawa, 7. 1. (PAT). Dziś odbyła się w min. spraw wewn., pod przewodnictwem min. spraw wewn. **Raczkiewicza,** konferencja w sprawie bezrobocia, w której wzięli udział: minister pracy **Ziemięcki,** wojewoda łódzki, śląski, kielecki, oraz dyrektorowie departamentów obu ministerstw. Omawiano sprawy funduszu bezrobocia i zasiłków dla bezrobotnych, sprawę rozpoczęcia robót publicznych rządowych i samorządowych oraz sprawę kryzysu przemysłowego.

Konkurs na program gospodarczy Polski.

Warszawa, 7. 1. (AW.) Bank Gospodarstwa krajowego rozpisał konkurs na pracę p. t. „O program gospodarczy Polski". Autor najlepszej pracy otrzyma **10 tys. zł.** W razie uznania 2 prac za najlepsze nagroda będzie podzielona. Do sądu konkursowego należą najwybitniejsi ekonomiści polscy m. i. pp. Wład. Grabski, Adam Krzyżanowski, Andrzej Wierzbicki i Edmund Taylor.

ANGLJA ODSTĄPI KOLONJE WŁOCHOM?

Rzym. 7. 1. (AW.) Według wiadomości „Corriere d'Italia" Chamberlain podczas rozmowy z Mussolinim w Rapallo miał zaproponować Włochom odstąpienie jednej kolonji angielskiej w Południowej Afryce.

——oo——

MASOWY WYJAZD ŻYDÓW DO PALESTYNY.

Łuck. (Tel. wł.). (p). W dniu 3 b. m. z Łucka wyjechało do Palestymy aż 50 rodzin żydowskich, ogółem około 250 osób. — Na stacje odjeżdżających odprowadzały tłumy żydów z lamentem i hałasem.

——oo——

Co będą robić zwolnieni z wojska?

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 7 stycznia.

Władze wojskowe otrzymały ostatnio od żołnierzy rocznika 1903, zwalnianych obecnie z szeregów, wielką ilość podań **o pozostawienie w szeregach.** Proszący uzasadniają to niemożnością znalezienia pracy po wyjściu z wojska. Największa ilość podań wpłynęła do D. O. K. **Grodno.**

——oo——

MORATORJUM PÓŁROCZNE W POLSCE.

Lwów, 7. 1. (AW.) W dziennikach lwowskich ukazała się wiadomość, że wedle pisma wiedeńskiego „Die Stunde" Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie zwróciła się do Izby wiedeńskiej by ta wybadała jakie wrażenie zrobiłoby w austrjackim świecie kupieckim **ciche moratorjum półroczne w Polsce.** Lwowska Izba handlowa i przemysłowa w komunikacie wystosowanym do Ajencji Wschodniej oznajmia, że wiadomość powyższa tak co do formy jak i co do samej sprawy zupełnie **nie odpowiada prawdzie.** Zwrócenie się lwowskiej Izby do Izby wiedeńskiej odnosiło się wyłącznie **do poszczególnego wypadku** i to tylko w okręgu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

——oo——

GDAŃSK MA 10.000 URZĘDNIKÓW.

Lwów, 8 stycznia.

Według najnowszych danych, posiada W. M. Gdańsk **9.450 urzędników**, z tego 1.883 (!) policjantów, 1.647 nauczycieli, 525 celników i t. d. A zatem **co 30-ty mieszkaniec W. M. jest urzędnikiem.** Czy można się dziwić, że przy takim stanie rzeczy mieszkańcy Gdańska uginają się pod ciężarem podatków?

WIELKA KRADZIEŻ W SKNIŁOWIE.

Lwów, 8 stycznia.

W Sknilowie, powiat Lwów, dokonano śmiałego włamania.

Dnia 4 b. m., między godz. 2 a 5 w nocy, wtargnęli nieznani złodzieje do chaty gospodarza Tomasza **Werteporucha,** skąd **skradli kilkaset dolarów,** wiele garderoby i towarów spożywczych, wartości kilku tysięcy złotych. Kradzież została wykonana tak sprytnie, że śpiący domownicy, mimo dość głośnej „gospodarki" włamywaczy, nie słyszeli nawet szmeru.

Zawiadomiony następnego dnia o kradzieży posterunek P. P. wdrożył śledztwo.

Zdołano na razie tylko ustalić, że złodzieje weszli do chaty za pomoca drabiny przez strzechę.

Kradzieży w każdym razie dokonał ktoś dokładnie obeznany z terenem.

——oo——

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Walentyna, gr.-kat. Rizdwo Chr. — Jutro: rzym.-kat. Seweryna, gr.-kat. Sob. Pr. B

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Piątek „Nietoperz". Ceny zniżone.

Sobota o godz. 3·30 pop. „Śluby panieńskie". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 7·30 wiecz. „Nietoperz".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek o godz. 7·30 wiecz. „Świerszcz za kominem". Ceny zniżone.

Sobota o godz. 3·30 popoł. „Panienka z magazynu". Ceny zniżone popoł.

Sobota 7·30 „Świerszcz za kominem".

—oo—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Czwartek, piątek, sobota: „Urwis" krotochwila w 4 akt. 5 odsł. Katerwy.

Niedziela o 4 popoł. „Urwis" (ceny popularne).

Niedziela o 7 30 „Urwis".

—oo—

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Zabawka paryska".

Chimera: „Co to jest miłość", dramat i „W poszukiwaniu zablondynką" komedja.

Kopernik: „Kobieta bez serca" dram.

Marysieńka: „Jeden z 36-ciu (Łamed Wow), dramat.

Lew: „Pat i Patachon" jako „Policjanci".

Palace: „Złodziej w Raju" i „Łowca Motyli", farsa.

—oo—

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka. Wtorek 12 stycznia: Rena PFIFFER — LAX, primadonna oper wiedeńskich. Piątek 15 stycznia: Kwartet czeski SEVCIKA. Popularne ceny miejsc. 1038

—oo—

— **Teatr Wielki** powtarza dziś i jutro wieczorem, operę komiczną „Nietoperz", która od pierwszego przedstawienia wstępnym bojem zdobyła nadzwyczajne powodzenie na naszej scenie i na każdem przedstawieniu doszczętnie wypełnia widownię. — Ceny zniżone.

— **Teatr Nowości** wystawia dziś i jutro wieczorem sztukę, wysnutą z głośnej powieści Dickensa: „Świerszcz za kominem". — Ceny zniżone.

— **„Śluby panieńskie"** Al. hr. Fredry będą wznowione na przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej, jutro w sobotę w Teatrze Wielkim, godz. 3,30 popoł. Pozostałą ilość biletów sprzedaje od dziś kasa Teatru Wielkiego.

— **„Żółta rękawiczka"**, sztuka Bakonyi'ego ukaże się wkrótce pod reżyserją p. Sosnowskiego, z pp.: Bar wińską i Sosnowskim w czołowych rolach dramatu.

— **P. Helena Miłowska**, świetna artystka, ulubienica Lwowa, pozyskaną została przez Dyrekcję teatrów na szereg gościnnych występów. Pierwszy występ p. Miłowskiej nastąpi w połowie bieżącego miesiąca w operetce „Hrabina Marica".

— **„Zamarłe oczy"**, dramat muzyczny D'Alberta, będzie wznowiony na scenie Teatru Wielkiego, w początku przyszłego tygodnia, w opracowaniu muzycznem kapelmistrza Lehrera.

Mówią, że...

zamknięto znowu kilku dyrektorów banku w Krakowie i Katowicach

— — — — — — — — — —

nie robi to już takiego wrażenia, jak dawniej, przyzwyczailiśmy się do tego, tylu tych dyrektorów powędrowało do kryminału i — tylu jeszcze drży o swój los. Takich Wilińskich rozbijających się własnemi luksusowemi autami jest dosyć. Uczciwość, honor, poczucie obowiązków i wstyd — wszystko to furda! Grunt pieniądze! A te lokuje się dobrze i po wyjściu z kryminału żyje się wygodnie, ludzie zapominają o wszystkiem, pieniądze dalej zyskują poważanie i stracony szacunek. I czy istotnie na to niema rady? A gdyby tak tych arcyzłodziei skazywać na jakieś dożywotne więzienia lub choćby tracić? Po drakońsku to, ale widocznie to jedno odstraszyłoby i położyło kres łajdactwu. Przecież dziś już ludzie unikają banków i chowają oszczędności w domu. Ile na tem traci całe państwo, zbyteczne tłumaczyć. Przecież raz już musimy się pozbyć tej hańbiącej zmory!

rrr.

—oo—

— **W Teatrze Małym** czynione są przygotowania do wystawienia kilku nowych sztuk z polskiego i obcego repertuaru. Na razie znakomita farsa Katerwy p. t. „Urwis" ciągle jeszcze gromadzi tłumy publiczności tak, że spodziewać się należy, iż niebawem osiągnie cyfrę 25-ciu przedstawień. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Urwisa" nawet w dni powszednie były prawie doszczętnie wyprzedane.

— **Rena Pfiffer - Lax** primadonna oper wiedeńskich, wystąpi 12 b. m. z koncertem w sali polskiego Tow. Muzycznego. Entuzjastyczne przyjęcie i niezwykłe powodzenie, jakiem się cieszyła w czasie swoich występów w Teatrze Welkim przed dwoma laty, kiedy śpiewała w szeregu oper razem z Didurem, Jadlowkerem i Czerneckim, skłoniło ją do zaprodukowania się przed muzykalną publicznością Lwowa swoim wysokim kunsztem śpiewaczki koncertowej. Wpływ i urok barwy jej głosu jest czarujący a niezwykła technika i głębokie uczucie potęguje jej wielką sztukę śpiewacką. Program koncertu lwowskiego obejmuje pieśni oraz szereg arji z bogatego repertuaru artystki.

— **„Mąż z grzeczności"**, humoreska i dowcipem tryskająca komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego, odegraną zostanie na scenie Drukarzy lwowskich (Piekarska 18) w niedzielę, 10 b. m. Komedja ta, świetnie grana, powtórzoną zostaje na ogólne życzenie publiczności, licznie odwiedzającej tę sympatyczną drużynę. Reżyseruje p. W. Panejko. Początek o godzinie 7-mej wieczór.

— **Koncesja na sklep tytoniowy** do oddania katolikowi na dogodnych warunkach. Oferty przyjmuje Straż Mogił Polskich Bohaterów, Lwów, Łyczaków 3.

— **Z powodu słabej frekwencji znosi się** z dniem 15 b. m. kurs wagonu z miejscami numerowanemi między **Warszawą i Lwowem** przy pociągach pospiesznych Nr. 903 przyjazd do Lwowa 8.45 oraz Nr. 904 (odjazd ze Lwowa 19.30).

— **Prezydent m. Józef Neumann**, wyjechał dzisiaj w sprawach urzędowych do Warszawy.

— **Aleksander Michałowski**, światowej sławy Chopinista, przybywa do Lwowa, by tutaj zjawić się na estradzie koncertowej w dniu 14 bm. w sali Kasyna i Koła liter.-artyst. Wiadomość ta zelektryzuje miłośników jego przepięknej, przedziwnym romantyzmem przepojonej gry. A wielbicieli posiada Michałowski we Lwowie tysiące.

Znakomity wirtuoz zamierza jednak równocześnie chętnych pouczyć, jak się winno odtwarzać Chopina, pragnie bowiem i na tem polu trwałą pozostawić po sobie w muzykalnym Lwowie pamiątkę. W tym celu od dnia dzisiejszego po 14 b. m. udzielać będzie odpowiednich lekcji, rad i wskazówek. — Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Instytut muzyczny, ul. Sobieskiego 4.

— **Staraniem Zarządu Ligi polsko-jugosłowiańskiej** we Lwowie odbędzie się w czwartek 7 b. m. o godz. 19-tej w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej (Rutowskiego) odczyt dr. Jerzego **Pogonowskiego** „O współczesnej liryce jugosłowiańskiej". Wstęp 50 gr.

— **Zarząd Związku Oficerów Rezerwy** urządza 10 b. m. o godz. 11-ej przedpoł. w sali Ogniska Oficerskiego przy ul. Fredry 1 „Tradycyjny opłatek". Członkowie Związku zgłaszają uczestnictwo w tej uroczystości w lokalu Związku przy ul. Kopernika 4, od godz. 16—20 wieczorem, gdzie do 9 stycznia b. r. wydawane będą karty wstępu.

— **Staraniem T. S. L. im. Wyspiańskiego** zacznie się w najbliższych dniach w szkole Antoniego, Głowińskiego 6. kurs praktyczno-teoretyczny dla wyszkolenia pracowników ognisk społeczno - oświatowych. Wpisy przyjmuje sekretar. Towarzystwa codziennie od 3—4 popoł. przy ul. Łyczakowskiej 57

— **Wytoczenie procesu Marji Pasternakównej.** Podczas rozprawy Steigera Pasternakówna zarzuciła podkomisarzowi policji polit. **Suchenkowi**, że podczas przesłuchiwania jej na policji usiłował ją nakłonić do zmiany zeznań na korzyść Steigera. Warszawski dziennik żargonowy „Moment" donosi, że gł. komenda policji państw. wytoczyła przeciw Suchenkowi dochodzenia dyscyplinarne, które wykazało, że zarzuty Pasternakównej co do Suchenka nie odpowiadają prawdzie. Na podstawie wyniku dochodzenia gł. komenda policji zwróciła się do prokuratorji państwa we Lwowie z żądaniem **wytoczenia** Pasternakównej oskarżenia z zbrodnię oszczerstwa Suchenka. niższego urzędnika pol

— **Namawiali ją by poszła się utopić.** Dnia 4 b. m. o godz. 5 rano wydaliła się z **Jaryczowa Nowego** emer. nauczycielka Józefa **Starakówna** umysłowo chora. Wyszła ona z domu prawie naga.

W przeddzień wydalenia się zwierzyła się ona przed swoją gospodynią Tropińską, że „ktoś ją namawiał by poszła się utopić". Chorą spotkało kilku przechodniów na drodze między Jaryczowem starym a Zapytowem po czem wszelki ślad za nią zaginął.

— **Zgon niemowlęcia.** Dr. Kielanowski lekarz V. dzielnicy zawiadomił wczoraj policję, że u Stanisława **Zielińskiego**, szofera zam. przy ul. Kopernika 30, zmarło nagle wśród tajemniczych okoliczności dziecko liczące 16 dni. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sadowej i zarządzono dochodzenie.

Co się stało w mieście?

— **Nierycerski napad przy ul. Rycerskiej.** Dnia 6 b. m. na ul. Rycerskiej został napadnięty przez trzech osobników Michał **Ciumen**, zam. przy ul. Rycerskiej 25. Bandyci poczęli domagać się **pieniędzy**. Po przeprowadzonej rewizji osobistej zupełnie nieproduktywnej, napastnicy zbiegli w niewiadomym kierunku.

— **Napad rabunkowy pod Lwowem.** Na Michała Matjaszka rolnika, idącego z **Janowa do Lwowa** wczoraj o godz. 5 rano między gminami Kozice i Rawa Ruska napadli dwaj uzbrojeni w rewolwery mężczyźni. Zrewidowali oni przerażonemu kmiotkowi wszystkie kieszenie, poczem zbiegli.

— **Usiłowane włamania.** Ubiegłej nocy włamali się nieznani złodzieje do kiosku Juljana **Justa** przy ul. Listopada, nie zdołali jednak zabrać łupu, zostali bowiem spłoszeni przez posterunkowego patrolującego w tej ulicy.

Do restauracji Lipe Kornera przy ul. Źródlanej l. 57 usiłowali włamać się jacyś złodzieje. lecz zostali również spłoszeni.

Nie powiodło się lepiej złodziejom na pl. Gołuchowskich, którzy usiłowali **rozbić kase** znajdującą się na I. p. gmachu Skarbka. W trakcie „roboty" zostali spłoszeni.

— **Do szpitala przywieziono** Jewkę Starocką, zam. przy ul. Gazowej l. 6 ciężko **pobitą** przez Stefana Nieszkiewicza; Józefa Mielnickiego lat 19, robotnika, zam. przy ul. Kordeckiego 35. **postrzelonego** w ramię w czasie bójki przez Władysława Rogal, ucznia semin., zam. przy ulicy Bema l. 16. Za zbiegłym Rogiem zarządzono poszukiwania.

— **Aresztowano** Juljana i Michała Coroniów oraz Aleksandra Zawczada wszyscy w wieku 16—17 lat, zam. przy ul. Szpitalnej l. 86 za usiłowaną **kradzież**; Michała Skulskiego l. 21 robotnika za **kradzież** gwoździ z budowy na szkodę N. Ruffa; Mikołaja Czube zam. przy ul. Łyczakowskiej 32 za **kradzież** galanterji z zamkniętej wystawy Szymona Nachta przy ul. Lwowskich Dzieci 3; Jana Denesa z Kamionki Wołoskiej pow. Kamionka Strumiłowa za wywołanie **awantury** w ul. Kazimierzowskiej; Bronisława Chocieja l. 32 zam. przy ul. Ogrodnickiej 8, za wywołanie awantury w ul. Stanisława; Mikołaja Kubiszyna l. 17, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 117, za wywołanie **zbiegowiska**; Ignacego Wiecłowskiego bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za włóczęgostwo; Emilję Miłosówną bez zajęcia i stałego zamieszkania za **włóczęgostwo**, podejrzaną poza tem o uprawianie krytego nierządu.

Humor.

POMNIK WDZIĘCZNOŚCI.

— Więc pomnik wdzięczności zostaje usunięty?

— Tak. Obecnie możemy się spodziewać, że Ameryka wystawi nam pomnik wdzięczności.

— Za co?

— Właśnie za usunięcie tego pomnika.

W KANTORZE.

— Wiesz, Izydor, że nasza firma jest obecnie kaucjonowana?

— Odkąd?

— Od chwili, gdy nasz pryncypał znajduje się na wolności za kaucją.

—oo—

—xox—

Zamordowanie kupca w Bobreckiem.

Chodorów. (Tel. wł.).

Dnia 5 b. m., o g. 19, w **Dulibach**, powiat Bóbrka, trzej mężczyźni zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery **napadli na kupców**, jadących z Chodorowa.

Gdy bandyci zażądali pieniędzy, kupcy usiłowali wymknąć się i zbiec. Wywiązała się **krótka walka**, padły strzały i jeden z kupców — trafiony **kulą w pierś** — na miejscu wyzionął ducha, inni — sterroryzowani — dali się bandytom obszukać.

Mordercy, po zrabowaniu 60 dolarów, **zbiegli.**

Zawiadomiony o zajściu posterunek P. P. w Bóbrce, zarządził energiczny pościg za bandytami.

Kurjer ekonomiczny.

Bliski Wschód i Polska

jako kraje dobrej wymiany gospodarczej.

Lwów, 8 stycznia.

Egipt, który zdołał wywalczyć sobie prawa samodzielności państwowej, stanowi teren zbytu dla wielu towarów europejskich. **Polska dotychczas mało wywoziła do kraju nad Nilem,** gdyż nasze władze skarbowe stawiały niezrozumiałe trudności w nawiązywaniu stosunków z tym bogatym krajem. **Obecnie zanosi się jednak na poważną zmianę ku lepszemu.**

Donieśliśmy już, że wkrótce oczekiwany jest **przyjazd do Warszawy przedstawiciela dyplomatycznego rządu egipskiego,** co napewno przyczyni się do nawiązania szerszych stosunków gospodarczych między obu krajami.

Egipt nie posiada prawie wcale fabryk, gdyż **rząd angielski świadomie dążył do upośledzenia Egiptu pod względem uprzemysłowienia.** Ta okoliczność czyni z Egiptu jeden z największych rynków zbytu na bliskim Wschodzie. Kraj ten, wraz z Sudanem liczy **20 miljonów mieszkańców,** a dogodna komunikacja Nilem stwarza możliwość zaopatrywania tego kraju we wszystkie wyroby europejskie, a w tej liczbie polskie. Pod względem finansowym przedstawia Egipt **jeden z nielicznych krajów w świecie, gdzie bilans handlowy jest wybitnie aktywny.**

Największą trudnością gospodarczą Egiptu jest sprawa eksportu bawełny. Organizacja tego eksportu jest dla Egiptu wybitnie niekorzystna, gdyż surowiec ten przechodzi całą sieć pośredników, co, oczywiście, obija się nader ujemnie na cenie. Powstał więc pewien **kryzys na rynku bawełnianym egipskim.**

Na tle tego kryzysu powstał **projekt zawarcia pomiędzy Polską a Egiptem umowy kompensacyjnej.** W myśl tego projektu organizacje gospodarcze obu krajów przeprowadzą stałą **wymianę znacznej ilości bawełny** za odpowiednią ilość polskich wyrobów włókienniczych. Umowa ta będzie niechybnie z wielką korzyścią dla obu krajów, gdyż **Polsce zapewni tani surowiec i zbyt wyrobów łódzkich,** Egiptowi zaś da stałego poważnego odbiorcę bawełny. Obecnie, **przy uruchomionej niedawno temu linji okrętowej pomiędzy portami polskimi tj. Gdańskiem i Gdynią a portem egipskim Aleksandrją** — wykonanie tego planu nie powinno napotykać na żadne trudności.

Polscy przemysłowcy włókienniczy powinni skorzystać z nadarzającej się okazji. Szanse ku temu niewątpliwie istnieją. **Do niedawna cały** niemal handel wyrobami włókienniczymi w Egipcie **prowadzili Niemcy,** a z chwilą wprowadzenia w Niemczech złotej marki — **rynek opanowali Czesi,** z którymi przemysł nasz mógłby na tem polu konkurować z powodzeniem.

Najpilniejszem zadaniem naszego rządu po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Egiptem będzie **doprowadzenie do szybkiego podpisania umowy handlowej z tym krajem.**

Dotychczas **jesteśmy jednym z nielicznych w świecie krajów, który takiej umowy z Egiptem nie posiada.**

Już w najbliższym czasie nasze sfery przemysłowe będą miały możność zareprezentowania swej produkcji Egiptowi, **gdyż w kwietniu br. odbędzie się w Kairze wielka wystawa przemysłowo-rolnicza.** Udział Polski w tej wystawie może się właśnie stać drogą wypadową naszej produkcji na rynek egipski i sąsiednich krajów.

———xo ox———

* **Zbiór zbóż w Polsce był w r. 1925** bardzo pomyślny. Zebrawszy 1,573.000 tonn pszenicy, 6,542.000 tonn żyta, 1,679.000 tonn jęczmienia a 3,314.000 owsa. W stosunku do r. 1924 zbiór pszenicy wynosi 178%, żyta 179%, jęczmienia 139% a owsa 137%. W roku bieżącym Polska **posiada nadwyżkę** ponad zapotrzebowanie wewnętrzne w wysokości około 1,800.000 tonn przyjmując konsumcję przedwojenną.

Dotychczas wywieziono: w sierpniu 1925 r. 50.610 tonn zboża, we wrześniu 9,145 tonn, w październiku 77.172 tonn, w listopadzie 81.874 tonn, razem wywieziono w ciągu 4 miesięcy **301.000 tonn.**

Na rynkach zagranicznych **konkuruje** zboże rosyjskie ze zbożem polskiem. Konkurencja ta nie stwarza jednak Polsce trudności ze względu na specjalne warunki organizacji skupu i wywozu, oraz na jakość zboża.

Dobry urodzaj w Europie stwarza **trudności przy wywozie zbóż z Polski** z tego powodu, iż skutkiem nieuregulowanych stosunków z Niemcami **rynek niemiecki** w zasadzie **jest zamknięty** dla polskich ziemiopłodów.

* **Projekt zakazu wywozu pszenicy zamierza** wnieść minister spr. wewn. p. Raczkiewicz. Przed wniesieniem go na Radzie ministrów projekt omawiany będzie z reprezentantami interesowanych czynników gospodarczych.

*

GIEŁDA LWOWSKA.

Na zebraniu dzisiejszem dało się zauważyć silniejsze zainteresowanie dla poszczególnych papierów dywidendowych.

Specjalnie kupowano Chybie, Chodorów, Parowozy i Gazolinę.

Popyt za Lokomotywami w każdej ilości, przy zupełnym braku towaru.

Akcje handlowe nadal w zaniedbaniu.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie lekko ożywione.

Kotowane: Hipoteczny 0.48, 0.49, 0.50. Browary 7.75, 7.70. Chodorów 5.70. Chybie 4.10. Ćmielów 0.20. Gazolina 1.30, 1.35, 1.40. Niemojowski 0.20. Oikos 0.85, 0.90. Parowozy 0.20, 0.22, 0.23. Pol. Nafta 0.20. Tesp 3.20.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót średni.

Dolary amer. 8.33 — 8.35; dolary kanad. 8.12 — 8.20; kor. czeskie 0.25 — 0.25 i pół; leje 0.04 i pół — 0.04 i dwie trzecie; franki franc. 0.29 — 0.29 i pół; franki szwajc. 1.58 i pół — 0.59 i pół; funty szterl. 38.50 — 39.50.

Złoto: 20 kor. 31.50 — 32.00; 20 frk. 29.50 — 30.00; 20 mrk. 37.00 — 37.50; 10 rubli 41 — 41.50.

Srebro: kor. austr. 0.64 — 0.65; 5 kor. austr. 3.45 — 3.50; flor. austr. 1.72 — 1.75; ruble 2.80 — 2.90; kopiejki 1.40 — 1.45.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Obroty w pszenicy po cenach silniejszych, pozatem w owsie po cenach nieco wyższych. Ogólny obrót około 100 tonn. Popyt w pszenicy przewyższa podaż. Z powodu utrudnionego dowozu naogół podaż słaba. Tendencja na pszenicę i owies — zwyżkowa. Pozatem utrzymana. Usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa biała 32.00 — 34.00 zł. Pszenica krajowa czerwona 36.00 — 38.00 zł. Żyto małopolskie 20.00 — 21.00 zł. Jęczmień małopolski browarniany 23.00 — 24.00 zł. Jęczmień małopolski pastewny 18.00 — 19.00 zł. Owies małopolski 20.50 — 22.00 zł. — Ceny z wyjątkiem pszenicy czerwonej szacunkowe. —

* **Cena ropy** utrzymuje się na poprzednim poziomie 135—137 dol. za wagon ropy marki borysławskiej. — Transakcje bardzo nieliczne. Nastrój obustronnie wyczekujący.

PSY NA USŁUGACH SOWIETÓW.

Pogranicze sow. (Tel. wł.).

(p). Z inicjatywy kierownika wydziału specjalnych zleceń przy G. P. U. w Moskwie, komisarza Pawła Jampolskiego, do oddziałów pogranicznych **wprowadzona została specjalna służba oddziałów psów.**

Jak dowiadujemy się, dotychczasowa ilość psów została znacznie powiększona, tak, że **na każdy odcinek pograniczny przypada obecnie 10 psów!**

Wobec powyżej przytoczonego rozporządzenia, władze naczelne centralnej szkoły tresury psów, zakupiły w Niemczech 800 sztuk gatunkowych suk, w celu założenia specjalnej „stadniny“.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Ceny zniżone.

Piątek 8 stycznia 1926.

NIETOPERZ

Opera komiczna w 3-ch aktach Ryszarda Geneé. Muzyka Jana Straussa.

OSOBY:

Gabryel Eisenstein, kapitalista Kuligowski
Rosalinda, jego żona Grabowska
Franke, dyr. więzienia Tatrzański
Książe Golesco Rylska
Adela, pokojówka Korabianka
Alfred, nauczyciel śpiewu Ostrowski
Doktor Falke, notarjusz Szmidt
Doktor Blind, adwokat Kopczyński
Frosch, dozorca więzienia Kowalski
Ida, koryfejka Hierowska
Sekretarz księcia Bykowski
Luka, kamerdyner Szymański

Rzecz dzieje się w miejscowości kąpiel.

Reżyser: **Filip Kuligowski.**

TEATR NOWOŚCI.

Ceny zniżone.

Początek o godz. 7·30.

Piątek 8 stycznia 1926.

Swierszcz za kominem

Cztery akty z powieści Karola Dickensa

OSOBY:

Słowo od autora wypowie — Lech Stępowski
Dżon Piribingl woźnica — Rasiński
Mary Piribingl jego żona — Hańska
Teklton, handiarz zabawek Lochman
Kaleb Plemmer, majster Zabielski
Berta, jego córka — Ładosłówna
Obcy Pan — Peliński
Pani Fildyng — Pillerowa
Mey, jej córka — Żelichowska
Tilly, służąca Kwiatkiewiczowa
Elf, świerszcz — Grzębska
Służący Tekltona — Przystawski

Ilustracja muzyczna M. Rogowskiego.

Reżyser: Gustaw Rasiński.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.